OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

No 15.

Rok I. Dnia 16 sierpnia 1925 r. Rok I.

ROLA BANKÓW W ROZWOJU SYSTEMU CZEKOWEGO

W dziedzinie posługiwania się pieniądzem istnieje taka sama skala różnorodności i zmian, jak w komunikacji. Jedni wloką się na wielbłądach i mułach, drudzy posługują się końmi, inni jeszcze mkną samochodami i pociągami drogi żelaznej, wreszcie najbardziej postępowi szybują już w samolotach, które tak znakomicie usunęły czynnik przestrzeni. Podobne zjawisko możemy zauważyć w dziedzinie szybkości obiegu pieniężnego. Są stany ekonomicznego rozwoju, w których pieniądz jest leniwy i powolny, jak muł lub wielbłąd i kiedy w przeciągu roku raczy przejść zaledwie parę razy z rąk do rąk, są stany, kiedy obieg pieniądza ożywia się znacznie, ale wszędzie jeszcze jest sam obecny, jak dzieje się to przeważnie u nas, aż wreszcie obieg pieniądza dochodzi do takiej szybkości błyskawicznej, że gołem okiem dostrzec go już nie możemy, że tylko widzimy jego odbicie w formie wekslu, czeku, zmiany liczb w izbach rozrachunkowych i na kontach żyrowych. Zanim jednak osiągnięto ten najwyższy szczebel udoskonalenia techniki obiegu pieniężnego, długo poprzestawano na samych obrotach gotówkowych. W artykule niniejszym pominiemy ciekawą skądinąd historję pieniądza i zaczniemy odrazu od tego momentu, odkąd postęp w dziedzinie posługiwania się pieniądzem trwa nieprzerwanie i wywiera niejako pośredni wpływ na obecną technikę obiegu.

W tym celu będziemy musieli sięgnąć do końca XV wieku, kiedy to z powodu przeniesienia się punktu ciężkości stosunków handlowych z południa Europy na północ, zaczęły tworzyć się jednocześnie nowe ośrodki finansowe w Antwerpji, Amsterdamie, Rotterdamie, Hamburgu, wreszcie w Londynie. Szczególnie to ostatnie miasto miało odegrać olbrzymią rolę w rozwoju finansów świata nie tylko dzięki przedsiębiorczemu charakterowi swoich mieszkańców, najbogatszym w Europie złożom węgla i wielkim wynalazkom technicznym, lecz także — i to w znacznej mierze — dzięki wyprzedzeniu wszystkich narodów w dziedzinie udoskonalenia obiegu pieniężnego. Obok przemysłowca i uczonego angielskiego piękną kartę w rozwoju Anglji posiada również bankier angielski.

Już w XVII wieku bankierzy tamtejsi nie zadawalniają się bierną rolą wyczekujących na lokaty pośredników, lecz starają się niejako zmusić całe społeczeństwo do korzystania z ich usług. Najwidoczniej zrozumieli rychło, że chcąc innym udzielać kredytu, trzeba najpierw samemu go posiadać, czyli, aby móc być wierzycielem, trzeba stać się najpierw dłużnikiem. Dla tego celu postanowili wykorzystać umiejętnie rozpowszechniony od dawien dawna w Anglji zwyczaj składania różnych kosztowności i gotówki na przechowanie do złotników. Osobom, składającym złoto do depozytu, wydawali oni piśmienne zobowiązanie zwrotu pieniędzy, zwane „goldsmiths notes". Najpierw były to imienne zaświadczenia, na których wypisywano nazwisko deponenta, któremu zobowiązywano się zwrócić depozyt na każde żądanie. Później do nazwiska dodawano dodatek „lub okazicielowi", wreszcie zaczęto wydawać zaświadczenia tylko na okaziciela i na okrągłe sumy. Jak z powyższe-

go wypływa, pierwsze zaświadczenia miały całkowite pokrycie, gdyż były wydawane tylko na złoto istotnie do depozytu złożone. Ten wzgląd zapewnił im ogólną wziętość i pokup. Zaświadczenia depozytowe złotników londyńskich, czyli noty na okaziciela i na sumy okrągłe, chętnie były przyjmowane przez wszystkch jako środek zapłaty przy różnych tranzakcjach. Wtedy uwagę złotników londyńskich, stających się stopniowo bankierami, zwracają dwa fakty:

1) że depozytarjusze nigdy nie wycofują wszyscy razem wszystkich swoich depozytów, a co za tem idzie, że zawsze znaczna część ich pozostaje w skarbcu bez ruchu;

2) że zaświadczenia ich są chętnie przyjmowane przez publiczność, która rzadko wymaga za nie zapłaty w kruszcu.

Po stwierdzeniu tych dwóch faktów postanawiają wykorzystać wynikające stąd możliwości. Najpierw zaczęli bankierzy wypożyczać część składanych u nich depozytów. Niedługo posunęli się o krok jeszcze dalej i jęli wydawać bez uprzedniego przyjęcia kruszcu do depozytu przekazy na samego siebie, czyli zwykłe banknoty. Działo się to zazwyczaj przy udzielaniu pożyczek. Potrzebujący pieniędzy nie mógł wiele wybierać i brał taki pieniądz, jaki bankier był mu skłonny udzielić, a więc banknoty. W ten sposób w banknotach znaleźli bankierzy londyńscy dla siebie bogate i zarazem bezprocentowe źródło kredytu.

Ale i banknotów nie można było wypuszczać zbyt wiele, gdyż w razie najmniejszej paniki bankowi groziło bankructwo. T r z e b a b y ł o s t a r a ć s i ę, a b y m o ż l i w i e j a k n a j m n i e j s z ą i l o ś c i ą p i e n i ę d z y m ó c u d z i e l a ć n a j w i ę k s z y c h k r e d y t ó w. To też w celu zaoszczędzenia pieniędzy nawet papierowych oraz nawiązania silniejszego kontaktu z klijentelą, proponują bankierzy przy udzielaniu pożyczek, zamiast pieniędzy—otwarcie rachunku i zapisanie na dobro dłużnika sumy pożyczonej. Niewątpliwie bronili się początkowo wszyscy pożyczający przed taką nowością, ale bankierzy byli niewzruszeni i kończyło się zazwyczaj na tem, że dłużnik wychodził z banku nie z banknotami, lecz z książeczką czekową. Na przykładzie tym widać, z jakim uporem zdobywali bankierzy angielscy społeczeństwo swoje dla systemu czekowego. Pisząc o wprowadzeniu tych operacyj, nie bez dumy zaznacza wybitny ekonomista angielski Macleod, że „tutaj społeczeństwo kredytem stworzyło swoje bogactwo". A jakkolwiek wolność emisji musiała być później bankom odebrana, to jednakże nie należy zapominać, że w pierwocinach rozwoju kapitalizmu dała ona bogate źródło kredytowe dla podtrzymania każdej dobrej inicjatywy w Anglji, a jednocześnie utorowała drogę późniejszemu rozwojowi depozytów bankowych. I jest to najzupełniej zrozumiałe. Otwierając swoim klijentom rachunki, jak wskazaliśmy powyżej, i zobowiązując się do honorowania wszystkich ich zobowiązań do wysokości sumy zakredytowanej, stawali się pomału bankierzy angielscy ogólnymi kasjerami, załatwiającymi w imieniu swoich klijentów wszystkie ich należności i zobowiązania. Stąd już jeden krok tylko do jeszcze dalej posuniętego zaoszczędzenia gotówki. Będąc kasjerami licznych obywateli, dokonywujących między sobą różnych tranzakcyj, rychło lwią część swych operacji sprowadzają banki do zwykłego odpisywania z jednego rachunku i dopisywania na drugi.

Na dobro przedsiębiorczości i rzutkości bankierów angielskich należy zapisać, że jakkolwiek w banknocie znaleźli tak wygodne źródło kredytowe, to jednakże nie zaniedbali i nie zaprzestali pogłębiać i drugiego rezerwuaru kredytu bankowego, mianowicie — depozytów. Najpierw zaczęli interesować się lokatami długoterminowemi, które przyciągali do siebie dosyć wysokimi procentami. Później widząc, że istnieje w społeczeństwie jeszcze pewna kategorja wolnych kapitałów, które wprawdzie przez bardzo krótki przeciąg czasu są wolnymi, ale ze względu na swą ilość, mogą stać się poważnem źródłem kredytu, zaczęli otwierać rachunki bieżące, na które wpłacano kwoty, chwilowo nie zatrudnione przez ich właściciela. Żeby zaś zachęcić jak najszersze kręgi obywateli do czynienia wkładów, oprócz płacenia procentów, zaofiarowywali zupełnie bezinteresownie gotowość prowadzenia kasy swoich klijentów, t. j. w ich imieniu przyjmowania wszystkich wpłat i uskuteczniania wypłat, oczywiście, do wysokości sumy na rachunku zapisanej. W ten sposób, skupiali w jednym roku liczne dokumenty dłużne, które bez użycia gotówki mogli kompensować bądź na drodze rozrachunku wewnętrznego, bądź za pośrednictwem izb rozrachunkowych.

Zachęcone licznemi korzyściami, jakie dawało posiadanie rachunku bieżącego u bankiera, społeczeństwo angielskie bardzo wcześnie przenosi kasy swoje do banków, zatrzymując w domu tylko niewielkie kwoty, niezbędne dla drobnych wydatków codziennych. Tylko przy tego rodzaju systemie Anglja jest w stanie tak nieznaczną stosunkowo ilością gotówki obsługiwać olbrzymie potrzeby swojego życia przemysłowo-handlowego, a jednocześnie być jednym z największych bankierów świata.

Krótki ten rys, wyciągnięty z bogatej historji bankowości angielskiej, jest niezwykle pouczającym i dla naszych stosunków. Wynika z niego, że przyzwyczajenie społeczeństwa do posługiwania się obrotem bezgotówkowym jest sprawą trudną i wymagającą długoletnich wysiłków nawet w stosunkach tak kulturalnych, jak angielskie. W Polsce nie przywiązuje się naogół tej wagi do obrotu bezgotówkowego, na jaką on zasługuje. Szczególnie zadziwiającą jest wprost bierna postawa większości naszych banków, które nie uczą społeczeństwa i nie zmuszają do stosowania udoskonalonego obrotu pieniężnego, lecz same poddają się przyzwyczajeniom swojej klijenteli. Należy zerwać z tym systemem bierności. Banki powinny prowadzić społeczeństwo, a nie iść po linji najmniejszego oporu. Tysiączne powody i okazje stykania się z publicznością czynią banki naturalnymi propagatorami rachunków bieżących i czeków bankowych. Trzeba tylko każdą sposobność wykorzystać dla wyjaśnienia klijentom korzyści, wypływających z posiadania rachunku bieżącego oraz własnej książeczki czekowej.

Przyszłość obrotu bezgotówkowego w Polsce zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska w tej sprawie samych banków. RYSZARD WOJDALIŃSKI.

OSZCZĘDNOŚĆ W POJĘCIACH LUDU POLSKIEGO

„Praca stanowi główną podstawę bogactwa Rzeczypospolitej" — głosi nasza Konstytucja marcowa, praca bowiem tworzy niewyczerpane źródła siły czynnej, zdobywczej i budującej nowe wartości życia narodów i całej ludzkości.

To też, jak mówi starodawne przysłowie polskie, jedynie „*praca narody wzbogaca*" podobnie jak „*zgoda buduje, a niezgoda rujnuje*. Wiadomo, iż rozkwit życia gospodarczego wyrasta na glebie mrówczej, ciągłej, systematycznej pracowitości, która znów silnie zazębia się i kojarzy z zasadą powszechnej oszczędności, będącej przejawem rozumnego *umiaru* w korzystaniu z dóbr życia i stanowi antytezę wszelkiej próżniaczej, tępej, bezmyślnej rozrzutności i marnotrawstwa.

To też *człowiek pracy* z natury jest oszczędny i zapobiegliwy, przezorny i obliczający skrzętnie owoce swojego znoju, pracowitości. Dlatego też przedewszystkiem lud pracujący na roli najlepiej rozumie i najłatwiej odczuwa potrzebę oszczędności, a nawet często niesłusznie bywa pomawiany o łapczywość i chciwą żądzę dóbr materjalnych. Aby zrozumieć to podłoże psychologiczne, czemu lud, zwłaszcza wiejski, jest tak oszczędny, trzeba spojrzeć bezstronnie na ogrom jego ciężkiej walki o byt, na krwawe borykanie się z niedostatkiem i nędzą, na konieczność liczenia się wyłącznie z własnemi wysiłkami pracy, zapewniającemi mu bytowanie, a wówczas zrozumiemy dlaczego ten lud wiejski jest tak łapczywy na grosz, skrzętnie go zbiera i oszczędza, odmawiając sobie częstokroć wszelkich przyjemności.

Wielka, a tak jasna i zrozumiała życiowo myśl, iż „*ziarnko do ziarnka, a będzie miarka*" została stworzona przez oraczy ziemi, którzy z niepokaźnych ziarnek swej pracy zapełniają sąsieki zbożem bogactwa i dobrobytu. A więc: „*po szelągu zbierając — zbierzesz, po szelągu ciskając—rozciskasz*", gdyż ten „*musi żyć w nędzy, kto bez pieniędzy*, konkluduje lud krakowski, dorzucając przytem przestrogę — ostrzeżenie, iż „*kto nie szanuje grosza, ten nie wart nawet szeląga*"

Aczkolwiek lud nie cierpi i odnosi się z zaciekłą nienawiścią do skąpców, chciwców i lichwiarzy, skazując ich w swoich przypowieściach, legendach i bajkach na wieczne kary i męki, to jednak z równą pogardą i wstrętem odnosi się do próżniaków, darmozjadów i wykrętnych zbieraczy manny doczesnej, którzy nie siejąc ni orząc żyją niefrasobliwie, pasożytniczo.

Mądrość filozofji ludu odzwierciadla się jaskrawo głównie w przysłowiach, będących wykwitem zbiorowej myśli narodu. Na temat pieniędzy i oszczędności wiele znajdziemy treściwych, lapidarnych zasad, które winny nadal pozostawać drogowskazami w rozwijaniu powszechnej oszczędności narodu naszego, celem ukrzepienia jego bytu ekonomicznego.

„*Największy przyjaciel — grosz zachowany; największy z nieprzyjaciół — grosz źle wydany*". Trzeba jednakże pamiętać, mawiali nasi ojcowie, iż: „*nie na to są pieniądze byś je skrzętnie chował, ale abyś dobrze niemi szafował*, albowiem: „*złoto i srebro dobre są, kto umie dobrze ich użyć*", powiedział już przed wiekami stary Plato. — Natomiast: „*Kto zapracowanego grosza nie oszczędza, wkrótce go spotkać może dokuczliwa nędza*, albowiem: „*nie jeden, który pieniądze oknem wyrzucał, naostatku sam skoczył za niemi*". Pamiętajcie, mawiali ongi ludzie przezorni w Polsce, iż „*pieniądz marnowany niszczy starą szlachtę, a pieniądz oszczędzany tworzy nową szlachtę*". Była to przestroga rzucona dawnej szlachcie, która buńczucznie w myśl błyskotliwej, sobiepańskiej zasady: „zastaw się, a postaw się" trwoniła szaleńczo bogactwa Polski, aż do utraty bytu państwowego.

Słuszną myśl wypowiedział nasz znakomity ekonomista Supiński, iż: „*ludzie oszczędni są dobroczyńcami ludzkości*", albowiem „*kto chce być szczodrym musi być pierwej oszczędnym, bo cóż komu da jak nie nazbiera*", twierdził polski Molière: Fredro, który w jednym ze swych utworów wygłosił maksymę:

„*Ucieka nędza przed tym kto oszczędza,*
Ale kto trwoni wkrótce ją dogoni".

Oszczędność, jako droga wiodąca do dobrobytu, musi być umiejętnie przeprowadzana, oparta na przezorności i umiejętnem użytkowaniu, boć: „*niejeden oszczędza zapałki, a rozrzuca guldeny*, a należy pamiętać dobrze, iż: „*statek zbiera, ażeby w potrzebie stawało, niestatek marnie traci to, co się zebrało*".

„*Nie ci jednak, którzy dużo zarabiają, ale ci, którzy oszczędzają stają się bogatymi*" — głosi nasze przysłowie, wysuwające doniosłość idei oszczędności w życiu codziennem.

W walce o byt z wyzyskiem i krzywdą społeczną ludzie pracy winni pamiętać, iż: *oszczędność daje ubogim to, co rozrzutność bogatym odbiera*", ale oszczędności nie można opierać na samem ślepem sobkostwie i egoizmie żarłocznym, winna jej przyświecać pamięć dobra ogólnego, powszechnego według zasady wypowiedzianej przez Krasińskiego:

„*Zawczasu, zawczasu uczmy się oszczędzać,*
Aby można biedę i cudzą odpędzać",

albowiem wówczas jeno „*pieniądz jest prawdziwem dobrem, gdy go używamy do czynienia dobrego*", mając na uwadzę, iż często: „*ludzie robią fałszywe pieniądze, a pieniądze robią ludzi fałszywymi*". Pieniądz w rękach wyzyskiwaczy stanowi broń okrucieństwa i krzywdy, a „*tylko w rękach szlachetnego człowieka złoto staje się prawdziwie szlachetnym metalem*", głosili ojcowie nasi, dając przestrogę ongi braci-szlachcie: „*Żydzi nauczą szlachtę oszczędności, niemcy myślenia, ale po czasie, gdy już nie będzie co oszczędzać ani o czem myśleć*".

Naród polski w odnowionej państwowości ma o czem myśleć i co oszczędzać, trzeba jednak pracy twórczej, będącej źródłem potęgi i siły Rzeczypospolitej Polskiej.

ANTONI LANGIER, poseł.

NA MARGINESIE REFORMY ROLNEJ

Uregulowanie ustroju pieniężnego w Polsce pozwoliło przystąpić do rewizji reformy rolnej z roku 1920.

Reforma ustroju rolnego jest organicznie związana z publicznym kredytem długoterminowym i dopiero uregulowanie podstaw tego kredytu przez wprowadzenie stałej (w stosunku do złota) jednostki monetarnej umożliwiło przystąpienie do ponownego ustawodawczego uregulowania stosunków rolnych w Polsce.

Znaczenie stabilizowanego pieniądza, oraz opartego na nim kredytu publicznego i oszczędności społecznych przy wykonywaniu reformy rolnej szczególnie podkreślał w debacie sejmowej premjer Grabski.

„Istotnie — podajemy słowa premjera — dopiero dzięki sanacji stosunków walutowych, możliwe jest stworzenie potęgi i siły pieniądza, dzięki któremu dopiero każdy warsztat pracy nabiera istotnej wartości dla tego, kto go posiądzie, i dla całego społeczeństwa. Muszę również zaznaczyć, że jeżeli obok tej reformy pieniądza jesteśmy w przededniu dobrego urodzaju, to posiadamy dwa sprzyjające czynniki dla reformy agrarnej; dobry urodzaj wiąże reformę agrarną z ogólnem dziełem sanacji Skarbu. *Dla ogromnej rzeszy ludności rolniczej będzie większy cel w oszczędzaniu, jeżeli będzie widziała, że przed nią staje możność realizowania swych marzeń, stworzenia nowego warsztatu lub rozszerzenia posiadanego.* W ten sposób, według słów premjera, wydobyte zostaną wielkie siły moralne, dla ogólnego życia ekonomicznego bardzo cenne, — siły oszczędności".

Te argumenty winny być przez Kasy Oszczędności w swej pracy propagandowej wśród ludności wiejskiej należycie oświetlane i wykorzystane, dla nakłonienia tej największej w Polsce warstwy ludności do intensywnego oszczędzania zasobów pieniężnych.

Przy omawianiu projektu wykonania reformy rolnej poruszana była często sprawa finansowania tej reformy. Ze strony przeciwników reformy był stale wykazywany brak kredytu publicznego, który to brak uniemożliwia faktyczne przeprowadzenie reformy rolnej.

Nie ulega, naturalnie, wątpliwości, że gdyby bogactwo narodowe w postaci kapitału pieniężnego i związany z tem kredyt długoterminowy, skutkiem dewaluacji, wywołanej wojną i gospodarką powojenną, nie był zniszczony, to reforma agrarna dużo łatwiej, dużo skuteczniej i dużo pożyteczniej mogłaby się rozwijać i sięgać głębiej.

Kredyt długoterminowy nie może być atoli uważany za „conditio sine qua non" przeprowadzenia zmiany ustroju rolnego w Polsce. Przedewszystkiem należy zauważyć, że przy pomocy odpowiedniej uświadamiającej pracy instytucyj kredytowych na tle dobrze ufundowanego pieniądza kredyt ten powoli się odradza i stale wzrastać będzie; w okresie, kiedy jest on jeszcze niedostateczny, będzie można zapewne zaobserwować, że przechodzenie ziemi z rąk wielkiej własności w ręce drobnych rolników odbywać się będzie w ten sposób, iż adjacenci, którzy potrzebują mniej kredytów długoterminowych na kapitał obrotowy (jako mający już gotowy warsztat pracy, potrzebując tylko rozszerzenia terenu), będą odgrywali większą rolę. W miarę zaś tego, jak długoterminowy kredyt publiczny będzie się wytwarzał, będą mogły być uruchomione większe środki na dłuższe i większe inwestycje przy przechodzeniu ziemi w ręce drobnej własności. Jednak i w początkowym okresie powinno to mieć miejsce, jak mówił premjer, bez oglądania się na brak kredytu długoterminowego, gdyż długoterminowy kredyt może być również stworzony przez Państwo przy pomocy odpowiednich dotacyj budżetowych. *Te dotacje budżetowe będą konieczne i nie będą niemożliwe.*

Przypominamy tutaj, że za przekazane do parcelacji państwowej grunty dotychczasowi właściciele mają otrzymać zapłatę w ad hoc stworzonej 5%-wej rencie ziemskiej (oznaczonej w złotych w złocie); otrzymujący zaś ziemię mają spłacać jej wartość w ciągu lat *czterdziestu* w odpowiednich ratach; ze spłat tych będzie umarzana wspomniana renta ziemska. Przy zawarciu umowy wpłata gotówkowa wynosić ma od 5% do 25% sumy szacunkowej, w zależności od poprzedniego stanu posiadania nabywającego.

Obok sposobu finansowania i innych podstawowych zagadnień, więc ilości i pochodzenia mającej być przeznaczoną na cele parcelacyjne ziemi i t. d., należyte rozwiązanie reformy rolnej powinno uwzględnić także sposoby utrwalenia bytu nowoutworzonych gospodarstw. Nie wystarczy bowiem obdzielić bezrolnych lub małorolnych odpowiedniemi działkami ziemi (według uchwalonej tymczasem tylko przez Sejm ustawy — 15 ha w środku Rzeczypospolitej i 35 ha na kresach) i uważać, że opiekuńcza misja państwowa została ukończona; przeciwnie, państwo ma wszelkie prawo i obowiązek baczenia, aby nowoutworzona struktura agrarna, a specjalnie minimum posiadania ziemi nie było w następstwie umniejszane. Niebezpieczeństwo zaś takiego umniejszania istnieje ciągle, zwłaszcza wskutek spadkobrania, podziału między żyjącymi etc. Obawa ta jest szczególnie duża w naszych stosunkach, gdyż z jednego hektara ziemi utrzymuje się u nas przeciętnie znacznie więcej ludzi, aniżeli ma to miejsce na Zachodzie.

Już ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej przewiduje w artykule 33, że gospodarstwa, utworzone w drodze parcelacji, nie mogą być dzielone aktami prawnemi, czy to między żyjącymi, czy to na wypadek śmierci, pod tytułem darmym, czy obciążającym, dopóki są obciążone przy hipotece resztą ceny kupna, a w każdym razie przed upływem 25-ciu lat od ich powstania.

Ten prohibicyjny system, polegający na zakazie podziału ziemi, nie może być atoli uważany za dostateczne rozwiązanie sprawy. Ustawodawca winien znaleźć tutaj i wskazać pożyteczne rozwiązanie, a nie ograniczać się do zakazu, który wszak zawsze omijany będzie. Powinno być mianowicie znalezione takie rozwiązanie, któreby — zwłaszcza w przypad-

kach spadkobrania — pozwoliło bez podziału ziemi (które to podziały w konsekwencji muszą doprowadzić do przekreślenia raz dokonanej reformy agrarnej) w sposób możliwie sprawiedliwy uwzględnić wszystkich spadkobierców. Zresztą kwestja podziału ziemi i konsekwencje z tego wynikające nie ograniczają się jedynie do nowopowstałych, na podstawie reformy agrarnej, gospodarstw; kwestja ta jest również ważną dla średnich i małych gospodarstw rolnych obecnie istniejących, które wskutek podziałów wcześniej, czy później, skarłowacieją.

W celu uniknięcia rozdrabniania ziemi wskutek spadkobrania, powinny być ustawowo określone i ustanowione kadry *„uprzywilejowanych spadkobierców"*, którzy wbrew ewentualnym zapisom testamentowym i obowiązującemu, w stosunku do innych części majątkowych, prawu spadkowemu, mieliby prawo do wyłącznego odziedziczenia drobnego gospodarstwa rolnego. Inni natomiast prawni spadkobiercy winni wzamian otrzymać równoważne wypłaty kapitałowe, które im ewentualnie pozwolą nabyć inne gospodarstwa rolne, lub też przenieść się do miast, założyć warsztat rzemieślniczy etc.

Powstaje więc konieczność tworzenia przez poszczególnych gospodarzy kapitałów oszczędnościowych, aby móc te wypłaty kapitałowe uskuteczniać. Doniosłą więc rolę mogą i winny tutaj odegrać wiejskie Kasy oszczędności, któreby te oszczędności zbierały; uskuteczniane na ten cel wkłady powinny być specjalnego rodzaju, zwłaszcza utrudnione powinno być ich wycofywanie na inne cele, aniżeli są przeznaczone, t. j. na uskutecznianie wypłat innym spadkobiercom.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że nowopowstające przy wykonywaniu reformy agrarnej gospodarstwa rolne będą miały tak znaczne wydatki, m. i. na stopniową spłatę reszty ceny kupna, na różne niezbędne inwestycje w nowem gospodarstwie etc., że czynienie dalszych wpłat na kapitał dla spadkobierców, którym nie przypadnie w udziale gospodarstwo rolne, — będzie dla wielu bardzo trudnem. Ale jeżeli gospodarz nie jest w stanie pozostawić po swej śmierci kapitału pieniężnego, zwłaszcza, że nie wiadomo, kiedy śmierć nastąpi i czy w ciągu swego życia zdąży zebrać odpowiedni kapitał, — to przynajmniej pozostałe po nim gospodarstwo rolne powinno być, wskutek jego śmierci, zwolnione od długu, aby umożliwić uprzywilejowanemu spadkobiercy — nowemu gospodarzowi — zaciągnąć nową pożyczkę w celu poczynienia odpowiednich spłat innym spadkobiercom. Bez spłaty poprzedniego długu, zaciągnięcie nowej pożyczki byłoby niemożliwe, gdyż łączna ich suma przekraczałaby często wartość posiadłości, na której ma ona być zabezpieczoną.

Skuteczną pomocą przy rozwiązywaniu tej kwestji mogą być ubezpieczenia na życie, ta udoskonalona forma oszczędności, które pozwolą zagadnienie oddłużenia gospodarstw rolnych skutecznie rozwiązać. Formy zastosowań ubezpieczeń do omawianego przez nas zagadnienia mogą być różne; wspomnimy tutaj o niektórych. A więc przedewszystkiem udzielana przez Państwowy Bank Rolny pożyczka na kupno gospodarstwa rolnego przy parcelacji, winna być z reguły połączona z ubezpieczeniem na życie dłużnika w ten sposób, aby w razie jego śmierci przed całkowitym umorzeniem zaciągniętego długu, co ma trwać lat 40, ubezpieczenie pokryło automatycznie pozostającą do umorzenia część długu. W razie więc śmierci gospodarza, spadkobiercy otrzymają nieobdłużone gospodarstwo, i pozostający przy oddziedziczonym gospodarstwie, uprzywilejowany spadkobierca może zaciągnąć nową pożyczkę, w celu uskutecznienia odpowiednich spłat innym członkom rodziny. Bez ubezpieczenia na życie, zaciągnięcie nowej pożyczki byłoby niemożliwem, zwłaszcza jeżeli wypadek śmierci następuje w niedługim okresie po objeciu gospodarstwa i dokonaniu niewielu spłat. Takie powiązanie ubezpieczenia na życie ze spłatą pożyczki bardzo nieznacznie tylko zwiększa odnośną ratę amortyzacyjną. Dlatego też nietylko reszta ceny kupna, lecz i wszelkie inne, zaciągane przez właściciela gospodarstwa i ciążące na jego hipotece pożyczki połączone być winny z ubezpieczeniem na życie, aby w razie jego śmierci ułatwić działy majątkowe przez możność zaciągnięcia nowej pożyczki, albowiem dawna będzie zapłacona przez instytucję ubezpieczeń. Pozatem ubezpieczenie na życie może mieć wiele innych zastosowań, jak np. posag dla córki, kapitał dla usamodzielniających się synów, który pozwala im nabyć inne gospodarstwa, etc., wszystko to niezależnie od tego, jak długo sam gospodarz żyje.

W ten sposób, ubezpieczenie na życie może w wielu wypadkach i to za małemi opłatami, które w nieznaczny tylko sposób zwiększą ratę amortyzacyjną, przeszkodzić podziałowi i przyczynić się do utrwalenia struktury agrarnej.

Ograniczenie możności spadkobrania i myśl zastosowania ubezpieczenia na życie do spłat długoterminowych pożyczek nie jest nową. W roku 1914 rząd rosyjski np. opracował projekt ustawy „o zapobieganiu podziałowi drobnej własności rolnej", ustanawiając, z jednej strony, t. zw. „spadkobierców uprzywilejowanych", a z drugiej strony — wprowadzając *przymus* ubezpieczenia na życie odnośnych dłużników. W Belgji, pożyczki budowlane, udzielane przez Państwową Kasę Oszczędności i inne instytucje kredytowe, są z reguły łączone z ubezpieczeniem na życie, aby w razie śmierci nie postawić rodziny w trudnem położeniu niemożliwości spłaty reszty długu, a tem samem konieczności wyzbycia się domku. Również i w Prusiech, a później i w innych prowincjach Niemiec na kilka lat przed wojną światową (począwszy od roku 1911), dzięki inicjatywie dyrektora Ziemstwa Kredytowego w Królewcu, osławionego później Kappa, powstały publiczne zakłady ubezpieczeń, głównie w celu ułatwienia spłaty zaciągniętego długu hipotecznego w razie śmierci dłużnika, a tem samem, *„oddłużenia"* własności nieruchomej, przeważnie — ziemskiej.

Ten system połączenia pożyczki z ubezpieczeniem na życie okazał się w praktyce b. dogodnym, znajdując i w innych krajach zastosowanie.

Warto więc i u nas nad tą kwestją się zastanowić, zwłaszcza w związku z wykonaniem reformy rolnej, jak również w związku z akcją budowlaną w miastach.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

O KURS ZŁOTEGO

Atak na kurs złotego, przeprowadzony w dniu 29 lipca przez wrogie nam giełdy w Berlinie i Gdańsku, miał sukces krótkotrwały. Tylko przez jeden dzień bowiem, gdy giełdy te rzuciły znaczniejsze ilości złotego w formie wypłaty na Warszawę, trwał znaczniejszy spadek naszej waluty. Już następnego dnia okazało się, że spekulanci, ofiarujący wypłatę na Warszawę, posiadają ją faktycznie tylko w bardzo niewielkich rozmiarach. To też, gdy rozpoczęto skup zaofiarowanych sum, kurs złotego w ciągu kilku godzin wykazał poważną poprawę, powodując duże straty dla spekulantów na zniżkę naszej waluty.

Tym sposobem niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Czem się jednak tłumaczy możliwość takiego ataku i jego krótkotrwałe powodzenie? Kruszcowe pokrycie złotego utrzymuje Bank Polski na wysokim poziomie: 30 czerwca wynosiło ono 46,68%, 10 lipca — 50,91%, 20 lipca — 48,21%. Pod tym względem władze Banku Polskiego trzymają się nadzwyczaj przezornej i jedynie wskazanej w naszych warunkach polityki: na wypadek zmniejszenia się zapasu walut i dewiz, zmniejszają raczej obieg biletów bankowych, a nie dopuszczają do obniżenia pokrycia kruszcowego wypuszczanych pieniędzy. Widzimy naprzykład, że, gdy w wykazie stanu rachunków z dnia 20 czerwca zapas walut i dewiz zmniejszył się o 19 miljonów złotych, obieg biletów bankowych zmniejszono o 18,9 miljonów, 30 czerwca zapas walut i dewiz był znów mniejszy o 7,2 miljony, obieg zwiększył się o 2,3 milj. złotych, natomiast 10 lipca waluty i dewizy wykazały wzrost o 3,3 milj. złotych, tymczasem obieg był mniejszy o 35,7 milj. złotych. Wreszcie 20 lipca pozycja walut i dewiz wykazuje zmniejszenie o 22,6 miljona złotych, obieg biletów bankowych został zmniejszony o 26,6 milj. złotych. Pod względem więc wysokości pokrycia kruszcowego niebezpieczeństwo złotemu nie zagraża. Bank Polski będzie je nadal utrzymywał na znacznie wyższym poziomie, niż tego wymaga statut, póki stosunki gospodarcze w kraju się nie ustabilizują ostatecznie, a zaufanie do nienaruszalności kursu złotego nie zdobędzie powszechnego uznania.

Przyczyna chwilowego załamania się kursu złotego tkwi gdzieindziej i ona to właśnie stanowi istotne niebezpieczeństwo dla naszej młodej waluty. Tą przyczyną jest stały odpływ dewiz i walut z Banku Polskiego. Gdy bowiem stan rachunków Banku Polskiego na dzień 31 grudnia 1924 r. wykazuje zapas walut i dewiz w sumie 269 miljonów złotych, w dniu 20 lipca r. b. Bank Polski posiadał ich tylko w kwocie 100,5 miljonów, zapas zatem walut i dewiz zmniejszył się o 168,5 miljonów złotych. Powiekszył się wprawdzie nieco zapas złota, gdyż ze 103,4 milj. z 31 grudnia 1924 r. wzrósł do 121,4 milj. w dniu 20 lipca, ale wzrost złota o 18 miljonów w drobnej tylko części pokrywa stratę z odpływu walut i dewiz.

Cóż spowodowało taki szybki odpływ walut i dewiz z naszej instytucji emisyjnej? Odpowiedź bardzo prosta: bierny bilans handlowy. W pierwszych pięciu miesiącach r. b. wywieźliśmy towarów zagranicę za 526,5 miljonów złotych, a przywóz z zagranicy do Polski wyniósł sumę 878 miljonów złotych. Musieliśmy więc w czasie od stycznia do końca maja r. b. dopłacić zagranicy ładną sumkę 351,5 miljonów zł.! Ponieważ za sprowadzane z zagranicy towary trzeba płacić walutami zagranicznemi, a złote polskie, których wymienialność na złoto jest narazie zawieszona, są natomiast wymienialne na waluty zagraniczne, nic dziwnego więc, że zapas walut i dewiz z Banku Polskiego odpłynął zagranicę.

Rząd i władze Banku przedsięwzięły odpowiednie środki do poprawy bilansu handlowego. W końcu maja rząd podniósł stawki celne na towary luksusowe, lub też artykuły, wytwarzane w dostatecznej ilości w kraju. Bank Polski ograniczył redyskonto weksli, pochodzących z tranzakcyj importowych, wprowadzając jednocześnie szereg udogodnień przy dyskoncie dewiz, otrzymanych z eksportu. Środki te dały już pewne konkretne wyniki, gdyż ujemne saldo naszego bilansu handlowego stale się w ostatnich trzech miesiącach zmniejsza: w kwietniu nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła 99 miljonów, w maju — 80 miljonów, w czerwcu — 66 miljonów złotych.

W najbliższej przyszłości bilans handlowy Polski ulegnie znacznej poprawie. Dotychczas bowiem najgłówniejszą pozycję naszego przywozu stanowi import mąki i zboża, wynoszący przeciętnie 40 miljonów złotych miesięcznie. W lipcu, wskutek zjawienia się na rynku nowego zboża ze świetnego urodzaju w tym roku, cyfra przywozu zmniejszy się znacznie, a w sierpniu przewidywana jest już nawet zupełna równowaga naszego bilansu handlowego, jako rezultat znacznego wywozu naszego zboża.

Narazie, w celu przetrwania tego, trudnego nieco, okresu przejściowego, rząd postanowił wprowadzić dalsze ograniczenia importu, a Bank Polski zaprzestał oddawania dewiz bez ograniczenia, celem skutecznego przeciwdziałania odpływowi walut zagranicę i powstrzymania przywozu zbędnych towarów zagranicznych.

Zarządzenia te winny się spotkać z poparciem całego społeczeństwa. Wszystkie warstwy społeczne winny obecnie zrezygnować z nabywania towarów zagranicznych, gdyż tylko tą drogą będzie można poprawić nasz bilans handlowy i zwiększyć rynek zbytu dla wytwórczości krajowej.

CZ. MADEY.

Francuz wymyśli, Niemiec zrobi, — a Polak głupi... wszystko kupi.

(Staropolskie przysłowie)

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI W JUGOSŁAWJI

(WEDŁUG SPRAWOZDANIA ZA ROK 1924)

Dzieje Jugosłowiańskiej P. K. O. zainteresować mogą polskiego czytelnika o tyle, iż warunki, w jakich instytucja ta powstała i organizowała się, z wielu względów podobne są do warunków organizacji różnych centralnych instytucyj oszczędnościowych w Polsce. Analogja ta wynika wprost z podobieństwa sytuacji historycznej obu państw w czasie wielkiej wojny i w okresie powojennym: najpierw zalew nieprzyjacielski, który ogarnął niemal cały kraj, później mozolne tworzenie jedności państwowej ze strzępów ziem, wydartych różnym zaborcom, rządzonych różnem prawem i różniących się charakterem i obyczajem ludności nie mniej, a bodaj więcej, niż nasze b. zabory: rosyjski, austrjacki i niemiecki. I dlatego, jakkolwiek sytuacja obecnego Królestwa S. H. S. w tym okresie jednoczenia się miała w porównaniu z nami niewątpliwą wyższość posiadania zorganizowanego w ciągu kilkudziesięciu lat niepodległości ośrodka państwowego, oraz tradycji dynastycznej, jednak zjednoczenie to nie przyszło mu łatwo, tak, że dopiero w roku bieżącym można je uznać za ostatecznie dokonane.

Jeśli chodzi specjalnie o organizację P. K. O., analogja między Polską, a Jugosławja sięga jeszcze głębiej, gdyż podobnie, jak nasz b. zabór rosyjski — dawne Królestwa Serbskie i Czarnogórskie nie posiadały P. K. O., zorganizowanej według wzorów współczesnych, t. j. obejmującej pocztowy obrót czekowy i obrót oszczędnościowy we właściwem tego słowa znaczeniu. Posiadały ja natomiast prowincje podległe Austro-Węgrom: Bośnia, Hercegowina, Kroacja, Slawonja i Dalmacja, przyczem pierwsze dwie miały organizację odrębną z własną centralą w Serajewie, czynną bez przerwy od 1/VII 1911 r., podczas, gdy pozostałe prowincje podlegały centrali P. K. O. w Wiedniu, wzgl. w Budapeszcie, podobnie, jak nasza b. Galicja, — i po oderwaniu się od Austrji, czynności P. K. O. w nich ustały.

Tak więc, ośrodkiem organizacyjnym P. K. O. w Zjednoczonem Królestwie S. H. S. stało się Serajewo, które prócz Bośni i Hercegowiny objęło działalnością swa Dalmacje (od 1/V 1921 r.) i Czarnogórę (od 1924 r.). Równocześnie z dniem 1/II 1919 r. utworzono oddział P. K. O. w Lublanie dla Slawonji, opierając czynności jego na dawnej ustawie austrjackiej, oraz w dn. 1/VIII 1920 r. w Zagrzebiu dla Kroacji, na mocy dawnej ustawy węgierskiej. Działalność wszystkich tych oddziałów ograniczono wyłącznie do obrotu czekowego. Dopiero z dniem 1 grudnia 1923 r. zorganizowano ostatecznie centralny urząd P. K. O. w Belgradzie, obejmujący działalnością swą terytorjum właściwej Serbji, również narazie tylko w zakresie pocztowego obrotu czekowego, oraz poddano urzędowi temu wszystkie dotychczas utworzone w charakterze oddziałów.

Ustawa, na zasadzie której cała ta organizacja obecnie funkcjonuje, uchwalona została przez izbę prawodawczą Królestwa S. H. S. i weszła w życie już z dniem 5/IV 1922 r.

Dzień 1/XII 1923 r. uważać więc można za datę ostatecznego zorganizowania Jugosłowiańskiej P.K.O. w zakresie pocztowego obrotu czekowego. Obrót oszczędnościowy ma być (lub został) wprowadzony w roku bieżącym.

Powyższe dane świadczą wymownie, iż organizacja P. K. O. w warunkach tworzenia się państwa zarówno w Jugosławji, jak i w Polsce, nie była rzeczą łatwą i z uznaniem podnieść należy sprawność władz Polskiej P. K. O., które już w początkach r. 1920, mimo trwającej wojny, zorganizowały ją ostatecznie na całem terytorjum Rzplitej.

Obroty Jugosłowiańskiej P. K. O. przedstawiają się cyfrowo w sposób następujący: Dn. 31/XII 1924 r. liczyła ona 11.306 uczestników obrotu czekowego, oraz około 400 milj. denarów wkładów. Ogólny obrót w r. 1924 wyniósł 31.621 milj. denarów.

Organizacja obejmuje: Centralę P. K. O. w Belgradzie, 3 oddziały: w Serajewie, Lublanie i Zagrzebiu, tudzież 1.986 urzędów i ajencyj pocztowych w charakterze zbiornic. Całość poddana jest kompetencji Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Ustawa, na mocy której funkcjonuje Jugosłowiańska P. K. O., wzorowana jest na odnośnej ustawie austrjackiej, w szczegółach organizacyjnych zaś zbliża się najbardziej może do polskiej ustawy o P. K. O. z dn. 27/VI 1924 r. ze względu na organizacje oddziałów.

Funduszów zgromadzonych używa P. K. O. na niezwykle intensywną akcję kredytową, wspomagając pożyczkami przemysł krajowy za pośrednictwem miejscowych banków. Według sprawozdania, z sumy 400 milj. denarów, stanowiącej całość wkładów czekowych, $^{3}/_{4}$, t. j. 300 milj., zostało w ten sposób rozpożyczone. Sprawozdanie nie mówi, na jakich warunkach udziela P. K. O. tych kredytów, muszą to być w każdym razie kredyty krótkoterminowe, jed-

nak i w tym wypadku tego rodzaju polityka kredytowa wydaje nam się nieco ryzykowną, zważywszy, że chodzi tu o wkłady na rachunek bieżący, a więc płatne à vista. P. K. O. w Polsce kredytów podobnych udziela do wysokości maksimum 40% sumy wkładów, w innych zaś krajach ustawa Kas Oszczędności jeszcze bardziej ogranicza ich kompetencję w tym kierunku.

Podnieść natomiast z uznaniem należy nader szybkie zorganizowanie w Jugosłowiańskiej P. K. O. obrotów czekowych z zagranicą. Dzięki porozumieniu się z Departamentem Poczt Stanów Zjednoczonych A. P., oraz z odnośnym urzędem w Kanadzie, każdy urząd pocztowy w Jugosławji uprawniony jest do przyjmowania przekazów czekowych do wysokości 100 dolarów, adresowanych do wspomnianych krajów. W przyszłości P. K. O. zamierza rozszerzyć powyższy obrót na wszystkie ważniejsze państwa świata, po zawarciu odpowiednich układów z odnośnemi organizacjami.

Wskazanem byłoby, aby nasza P. K. O. jaknajprędzej poszła jej śladem, co zresztą, o ile nam wiadomo, znajduje się w programie jej prac najbliższych.

ST. WIDACKI.

PROBLEM REORGANIZACJI KAS OSZCZĘDNOŚCI PO WOJNIE

Po szczęśliwie przeprowadzonej stabilizacji waluty, znalazła się Polska w obecnej chwili wobec zagadnienia odbudowy organizacji kredytu. Jednym z etapów tej pracy jest organizacja kas oszczędności wszelkich typów. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. nadało już ramy ustawowe zagadnieniu organizacji kas oszczędności, a Dz. Ustaw R. P. Nr. 35 przynosi statut wzorowy tych instytucyj kredytu lokalnego.

Z kolei przychodzi czas na odbudowę, względnie organizację kas oszczędności powiatowych, miejskich, spółdzielczych i t. p., które otrzymać muszą jak najbardziej współczesne ramy ustawowe swej działalności, zastosowane z jednej strony do potrzeb kredytowych społeczeństwa, z drugiej strony oparte na zasadach rentowności poszczególnych gałęzi pracy.

I dlatego też, stojąc w przededniu otwarcia dyskusji nad projektem ustawy o kasach oszczędności i nawiązując do całego szeregu artykułów, zamieszczonych na łamach „Oszczędności" w sprawie organizacji oszczędności w Polsce, należy tu podkreślić moment doniosły tego zagadnienia, jakim jest jak najdalej idąca rozbudowa zakresu działalności bankowej kas oszczędności, a przedewszystkiem wprowadzenie obrotu czekowego, jako jednego z zasadniczych problemów działalności tych instytucyj.

Aktualność zagadnienia tego w Polsce każe rzucić okiem na niedawno przeprowadzoną reformę organizacji kas oszczędności w Austrji. Reorganizacja bowiem ich ustroju i działalności zapewniła tamtejszym kasom możliwe warunki egzystencji i pomyślny rozwój na przyszłość.

Z pośród wszystkich instytucyj finansowych, które dotknięte zostały kryzysami pieniężnymi, bodaj że najbardziej ucierpiały kasy oszczędności. One bowiem najmniej były przygotowane do tej walki o byt, jaką toczyły inne instytucje, i które, choć z trudem, lecz jako oparte na innych podstawach, walkę tę wytrzymały.

Mało było krajów przed wojną, w których organizacja kas oszczędności oparta była na tych zasadach, jakie otrzymały kasy oszczędności w niektórych krajach dopiero po wojnie, jak to n. p. miało miejsce w Austrji, gdzie pod wpływem widma grożącej kasom oszczędności ruiny zastosowano reorganizację ich do potrzeb współczesnych.

Dane cyfrowe z roku 1913 wskazują, że z końcem tego roku przechowywały austrjackie kasy oszczędności na swoich kontach oszczędnościowych wkłady w sumie ogólnej 6.590,2 miljonów koron. Jeżeli się austrjackim kasom oszczędności nie udało przez długie lata swej działalności skupić większych jeszcze zasobów kapitałów społecznych w formie wkładów oszczędnościowych, to wina tego leży w tem, że za zezwoleniem rządu otrzymały prawo wydawania książeczek oszczędnościowych niemal wszystkie banki, które z przywileju tego korzystały w całej pełni ze szkodą dla kas oszczędności.

O ile już samo przez się rozszerzenie działalności banków kosztem instytucyj oszczędności było poważnym ciosem dla tych ostatnich, to ciężkie ich położenie przez to jeszcze zostało powiększone, że względem banków zastosowano przepisy znacznie łagodniejsze w odniesieniu do sposobu i bezpieczeństwa lokat kapitałów oszczędnościowych.

Podważoną już w swoich podstawach organizacje oszczędności w Austrji podkopały jeszcze bardziej stosunki wojenne. Kryzysy gospodarcze i walutowe postawiły kasy oszczędności wobec nowych zupełnie zagadnień reorganizacyjnych, stanowiących ratunek prawie że jedyny, a związanych ściśle z dewaluacją korony austrjackiej, przybierającą po wojnie rozmiary katastrofalne.

Wiadomo, że wybuch wojny spowodował spontaniczne, masowe wycofywanie kapitałów oszczędnościowych, co nie bez wpływu zostać musiało na kasy oszczędności.

Stosunek małych wpływów do niepomiernie wysokich wydatków tych instytucyj stał się tak jaskrawym, że pomnożenie źródeł dochodowych kas oszczędności stało się zagadnieniem chwili. Walkę o to rozpoczęły kasy z całą świadomością podjętego przez się zadania.

Jako ilustracja niechaj tu posłuży następujący przykład, który nam da w całej pełni obraz krytycznego stanu kas austrjackich po wojnie.

„Pierwsza Austrjacka Kasa Oszczędności" rozporządzała w r. 1913 kapitałem wkładowym w wysokości 528,5 miljonów koron złotych, zaś w r. 1922, kiedy to relacja korony złotej do korony papierowej wyrażała się stosunkiem: 1 : 14.380 — kapitał oszczędnościowy wynosił zaledwie około 13 miljardów koron papierowych. W związku z tem wydatki

rzeczowe i personalne, które wynosiły w r. 1913 około 1,7%, osiągnęły w r. 1922 — 30% kapitału wkładkowego.

Usiłowania wynalezienia drogi wyjścia z tego położenia poszły po części w kierunku tworzenia przez kasy krajowych Stowarzyszeń Kas Oszczędności z ogr. odp., które, jako nowe jednostki prawne, wolne już od więzów, krępujących działalność kas oszczędności pod względem operacyj bankowych, zorganizowały własne instytucje bankowe.

W ten sposób udało się w latach 1921, 22 i 23-im całemu szeregowi kas oszczędności wyjść chwilowo z błędnego koła i, nie zatracając charakteru kas oszczędności, zapewnić sobie możność lepszej fruktyfikacji kapitałów obrotowych.

Organizowane jako instytucje oszczędności drobnych, stanowiły kasy oszczędności przed wojną owe zbiornice kredytowe, których zadaniem było gromadzenie kapitału społecznego. Organizacja taka, traktująca kasy oszczędności wyłącznie tylko jako zbiornice kapitałów, drogą oszczędności drobnych zdobywanych, wystarczała może w stosunkach przedwojennych niejednego państwa.

Kasy oszczędności stanowiły przed wojną ten rodzaj instytucyj kredytowych, który oparty był na najzdrowszych zasadach działalności, bo oparty na kredytach hipotecznych, a jako takie były instytucjami kredytu długoterminowego. Postulatem zasadniczym takiej jednak działalności kredytowej jest w pierwszym rzędzie stała i silna waluta, bez której cała działalność, jeżeli nie zostanie sparaliżowaną zupełnie, to przynajmniej wielkim ulec musi wstrząśnieniom. I taki ciężki właśnie okres spowodowała dla kas oszczędności wojna.

Były momenty takie, że kryzysy pieniężne przybierały takie rozmiary, iż zdawało się, że ruina kas oszczędności jest już nieuniknioną.

Wogóle składanie oszczędności w czasach dewaluacji było szaleństwem, gdyż oszczędności robił tylko ten, kto jak najszybciej wydawał pieniądze, zabezpieczając się w ten sposób od strat, wynikających z deprecjacji waluty.

Te zatem kasy oszczędności, które krytyczne momenty zdołały z trudem przetrwać, zdawały sobie jasno sprawę z tego, że, aby istnieć dalej, należy zmienić dotychczasowy charakter działalności kas oszczędności i o ile możności przystosować go do zmienionych warunków powojennych.

Dla podtrzymania bytu kas oszczędności okazało się rozszerzenie ram działalności ich rzeczą konieczną.

Nie tak dawno przed wojną wyłącznym przywilejem tylko kas oszczędności w Austrji było przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na książeczki wkładkowe.

Nadanie tych praw bankom było — jeżeli nie błędem — to conajmniej krokiem fatalnym, godzącym w znacznej mierze w istnienie niejednej kasy oszczędności, dla której w Austrji jedynym terenem operacyjnym były oszczędności drobne.

Wobec tego, że przed wojną eskonto weksli, jak również operacje papierami wartościowemi i pokrewne czynności bankowe miały zastosowanie w niewielkiej tylko ilości kas oszczędności, a banki prywatne uprzywilejowano — z wyraźnym uszczerbkiem dla kas oszczędności — przez nadanie im prawa przyjmowania wkładów oszczędnościowych, wysunęło się powszechne żądanie kas oszczędności, domagające się jak najszybszego rozszerzenia zakresu działalności tych instytucyj w kierunku bankowym, jako rekompensaty po części dla tych właśnie kas, których wyłącznym przywilejem powinno było pozostać wydawanie książeczek wkładkowych.

Ze względów zrozumiałych wystąpiły przeciwko wszelkim „zakusom" kas oszczędności — banki. Ze względów zasadniczych przeciwnym był temu również rząd, stojąc głównie na tem stanowisku, iż działalność bankowa kas oszczędności zagraża pewności powierzonych tym instytucjom kapitałów oszczędnościowych.

Zdecydowane jednak stanowisko kas oszczędności i pomyślne rezultaty urządzonej w tej sprawie ankiety sprawiły, że żądaniom kas oszczędności stało się zadość.

Było rzeczą jasną, że przy ewentualnej reformie ustroju i działalności kas oszczędności przedewszystkiem pewność i bezpieczeństwo lokat wkładów oszczędnościowych musi być uwzględniona.

Dlatego długo oczekiwane przez kasy oszczędności w Austrji rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z dnia 22 czerwca 1922 r., które wreszcie przyniosło ustawowe rozszerzenie zakresu pracy kas oszczędności, normowało w pierwszej linji sprawę fruktyfikacji wkładów oszczędnościowych i własnych kapitałów kas oszczędności.

W rozporządzeniu tem zastrzeżono sobie ze strony rządu każdorazowe zezwolenie na rozszerzenie zakresu operacyjnego poszczególnych kas oszczędności i ustalono wytyczne, podług których należy uruchomić nowe gałęzie pracy.

Zasadnicze z pośród nich były następujące:

1. Komisowy zakup i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz, jak również notowanych na urzędowej giełdzie wiedeńskiej papierów wartościowych, przyczem jednak tranzakcje na własny rachunek lub osoby trzeciej dla celów spekulacyjnych są wykluczone. Sprzedaż klijentom może się odbywać wyłącznie tylko drogą uprzedniego, całkowitego uiszczenia należności, albo w ramach, przewidzianych statutem, postanowień kredytowych.

Przedmiotem operacyj finansowych mogą zatem być: dewizy, weksle, czeki i wszelkiego rodzaju inne wypłaty w kraju i zagranicą, zagwarantowane przez banki krajowe lub banki zagraniczne, akredytowane w austrjackim Banku Narodowym. Nabycie walut dla zaspokojenia potrzeb klijentów winno nastąpić wyłącznie w krajowych bankach akredytowanych. Wchodzące tu w grę krajowe lub zagraniczne banki należy podawać do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

2. Przyjmowanie gotowizny, efektów i dokumentów na przechowanie.

3. Przejęcie od klijentów zarządu i nadzoru nad papierami wartościowemi.

4. Przyjmowanie odpowiedzialności za kredyty podatkowe, salinowe, celne i frachty pod pełną gwarancją.

5. Udzielanie pożyczek procentowych dla celów gospodarczo-społecznych osób prywatnych i instytucyj publiczno-prawnych (zarządom gmin, powiatów i t. p.).

6. Zaprowadzenie rachunków bieżących.

7. Lokaty do dyspozycji stojących kapitałów w innych, większych kasach oszczędności lub akredytowanych bankach.

8. Udział w emisjach instytucyj państwowych, krajowych, gminnych, kolejowych i t. p.

Rozporządzenie powyższe ogranicza jednak tutaj sumy wkładów oszczędnościowych i własnych kapitałów kas oszczędności, które mogą być użyte przez te instytucje na udzielanie kredytów. Nie mogą one bowiem przekraczać 40% ogólnego stanu wkładów.

Aczkolwiek o znaczeniu doniosłem, to jednak rozporządzenie powyżej przytoczone w streszczeniu do pewnego tylko stopnia zażegnało kryzys, grożący kasom oszczędności, gdyż nie objęto niem szeregu drobniejszych kas oszczędności, zmuszonych w dalszym ciągu do wegetacji, a z drugiej strony przytoczone powyżej rozszerzenie ram dotychczasowej działalności nie spowodowało jeszcze spodziewanej równowagi budżetowej kas oszczędności.

Większość jednak kas oszczędności w Austrji uzyskała w konsekwencji tak właśnie przeprowadzonej reorganizacji działalności nie tylko możność odbudowy swej zachwianej egzystencji, lecz — co ważniejsze — otrzymały tem samem możność spotęgowania swoich kapitałów obrotowych i jak najkorzystniejszej ich fruktyfikacji.

Ważną i zasadniczą zmianą, wprowadzoną do działalności kas oszczędności, jest kwestja rachunków bieżących. Otworzenie tych rachunków bowiem umożliwia klijentom kasy załatwianie całkowite swoich interesów pieniężnych za pośrednictwem jednej i tej samej instytucji oszczędnościowo-czekowej.

Reforma ta, przynosząca korzyści indywidualne tym, którzy z jej dobrodziejstw umieją korzystać, jest rzeczą ważną i dla całego gospodarstwa społecznego.

Zdecydowani nawet przeciwnicy obrotu bezgotówkowego (jako ideału współczesnego obrotu pieniężnego), nie mogą zaprzeczyć korzyści, jakie przyniosła organizacja instytucyj czekowych dla gospodarstwa pieniężnego w okresie ogólnej deprecjacji i inflacji nieustannej pieniądza.

Czek bowiem stał się jednym z tych środków, które powołano do ułatwienia obrotu pieniężnego, a zadaniem jego jest ukształtowanie nowego, współczesnego systemu regulowania zobowiązań drogą obrotu bezgotówkowego.

Wzorem innych krajów zachodnich, do rzędu austrjackich instytucyj czekowych należą dzisiaj i kasy oszczędności, które jako ogniwa tej nowej organizacji obrotu bezgotówkowego spełniają tu ważną misję, a wdzięczną dla siebie i pożyteczną dla kraju pracę.

Wracając jeszcze raz do kwestji ogólnej rozbudowy zakresu działalności kas oszczędności w Austrji, należy tu zaznaczyć, że walka pod tym względem podjęta nie została tam jeszcze zakończoną. Cały wysiłek starano się odtąd skierować ku jednemu głównie zadaniu, a była niem bezwzględna walka o przywrócenie kasom oszczędności wyłącznie im należnego przywileju wydawania książeczek oszczędnościowych i zapewnienia temu przywiejowi odpowiedniej ochrony prawnej.

Krótki ten zarys odbudowy oszczędności w Austrji, w porównaniu ze stanem organizacji oszczędności w Polsce, jest, zdaje się, wystarczającym do zauważenia pewnej zasadniczej analogji w rozwoju ewolucyjnym kas oszczędności i po części drogowskazem, w jakim kierunku pójść powinna już rozpoczęta praca nad reorganizacją kas oszczędności w Polsce.

Nie mamy jeszcze projektu ustawy o kasach oszczędności, lecz mamy szereg artykułów w tej mierze, które są wyrazem opinji fachowej.

I jeżeli porównamy artykuł prezesa P. K. O. p. H. I. Lindego w Nr. 1 „Oszczędności", omawiającego sprawę organizacji oszczędności w Polsce, oraz artykuły, akcentujące doniosłość obrotu czekowego i domagające się jego wprowadzenia w kasach oszczędności jako zasadniczego działu ich pracy — jeżeli to wszystko porównamy z tendencją reformy austrjackiej, spostrzeżemy tu właśnie tę bliską bardzo analogję, dyktowaną zresztą i u nas potrzebą chwili bieżącej.

Kasy oszczędności w Polsce stoją w przededniu kwestji dla nich bardzo żywotnych. W rękach władz ustawodawczych spoczywa dziś los ich.

Kiedy zaś odpowiednie władze zrobią to, co do nich należy, i dalszą pracę powierzą instytucjom oszczędności, o dalszym losie swoim i rozwoju zadecydują już wtedy same kasy. Pomyślny rozwój kas oszczędności będzie wówczas najlepszym dowodem szczęśliwie pomyślanej reformy, a kasy oszczędności, odpowiadające współczesnym potrzebom finansowo - gospodarczym szerokich warstw społeczeństwa i stanowiące silne organizacje kredytu społecznego, zasłużą wtedy w całej pełni na zaszczytne miano prawdziwych banków ludowych.

BOLESŁAW JANOWSKI.

Twoje oszczędności, to szczęście twoich dzieci.

TECHNIKA PROPAGANDY

Redakcja „Oszczędności" ogłasza:

KONKURS NA TEMAT „METODY PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD LUDNOŚCI WIEJSKIEJ"

Propaganda wśród ludności rolniczej, ze względu na specjalne warunki jej skupienia, warunki życiowe i różnolity poziom kultury w Polsce, wymaga szczegółowego rozważenia i znajomości stosunków wiejskich u nas.

Rozwój oszczędności pieniężnej zależny jest w pierwszym rzędzie od sposobów i metod informowania o znaczeniu, rezultatach i formach oszczędności, a więc od propagandy tej oszczędności. Jeśli wśród ludności miejskiej technika propagandy została wysoko postawiona w państwach o rozwiniętej kulturze gospodarczej, co stanowi bogate źródło informacji dla naszej propagandy, to państwa rolnicze, do których należy Polska, muszą formy tej propagandy dopiero wypracować, stworzyć odpowiednie metody tej propagandy, opierając się na wieloletnim doświadczeniu poszczególnych instytucyj organizujących oszczędności wiejskie.

Tematem pracy konkursowej winno być ujęcie planu akcji propagandowej na wsi, tak, aby metody, wskazane przez autora mogły być wprowadzone możliwie rychło w życie. A więc praca winna zawierać wskazówki praktyczne dla instytucyj, pracujących na wsi, a dotyczące metod propagandy, mogących odnieść najwydatniejszy skutek.

Redakcja tygodnika „Oszczędność" wyznacza jedną nagrodę za najlepszą pracę nadesłaną w sumie 300 zł., oraz dwie nagrody za prace wyróżnione po 100 zł.

Prace nagrodzone i wyróżnione zostaną umieszczone w wydawnictwie, przyczem prace te będą honorowane niezależnie od sumy nagród, w stosunku 20 groszy od wiersza.

Redakcja zastrzega sobie prawo umieszczenia prac nadesłanych, a niewyróżnionych, na tych samych warunkach.

Sprawa należytego zorganizowania propagandy na wsi jest pierwszorzędnego znaczenia. O rozwoju bowiem oszczędności w Polsce, bez wydatnego udziału ludności rolniczej, mowy być nie może. Redakcja mniema przeto, że kierownicy instytucyj, gromadzących oszczędności, zechcą doświadczeniem swym, nabytym w czasie swej długoletniej pracy podzielić się, za naszym pośrednictwem, z innymi instytucjami oszczędnościowemi.

Celem konkursu jest opracowanie najdoskonalszych metod propagandy oszczędności na wsi. Prace nadsyłane będą przeto rozpatrywane przedewszystkiem pod względem rzeczowej wartości wskazanych przez autora metod propagandy.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 1 września 1925 roku.

Prace na konkurs należy nadsyłać po opatrzeniu godłem, dołączając zamkniętą kopertę, opatrzoną tymże godłem, a zawierającą dokładny adres i nazwisko autora, pod adresem Redakcji Tygodnika „Oszczędność", Warszawa, Bracka 17.

Sąd konkursowy stanowi Komitet Redakcyjny Tygodnika „Oszczędność".

REDAKCJA.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według kursu giełdy warszawskiej z dn. 6 sierpnia 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	70—72	24½—23½
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43,50	18
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	68	10,5
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	85—80	14—16

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWA POLSKIEGO W CZERWCU R. B.

W ciągu miesiąca czerwca r. b. dochody rzeczywiste Państwa w administracji wynosiły 136.386.033 złote, wobec 121.746.347 preliminowanych. Dochody z przedsiębiorstw wynosiły 2.422.617 zł., wobec 2.735.850 zł. preliminowanych. Dochody rzeczywiste z monopoli państwowych wynosiły w ciągu czerwca 33.117.197 zł., wobec 31.155.000 zł. preliminowanych. Razem dochody państwowe w czerwcu rzeczywiście wynosiły 171.925.847 zł., wobec 155.636.197 zł. przewidywanych przez preliminarz miesięczny. Co się tyczy wydatków państwowych w tym miesiącu, to wynosiły one w dziedzinie administracji 187.028.474 zł., wobec preliminowanych 181.580.347 zł., wydatki na przedsiębiorstwa wynosiły 1.437.003 zł., wobec 1.495.140 zł. preliminowanych. Monopole państwowe pracowały w tym miesiącu dobrze i żaden z nich nie przyniósł najmniejszego nawet deficytu. Ogółem wydatki Państwa wynosiły w czerwcu 188.465.477 zł., wobec 183.075.487 zł. przewidywanych przez miesięczny preliminarz.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI.

Pod względem wpływów podatkowych miesiące luty i marzec oraz następne czerwiec i lipiec należą do okresów, najsłabiej zasilających Kasy Skarbowe wpływami z danin publicznych i monopoli. Z tego powodu m. czerwiec dał Skarbowi Państwa z ważniejszych danin publicznych i monopoli tylko 78,5 miljn. zł. W lipcu jednak dało się odczuć znaczniejszą poprawę, wpływ bowiem ważniejszych danin i monopoli zamknięty został sumą 85,7 miljn. zł., mimo, iż w miesiącu tym wstrzymano zupełnie egzekucję podatków od rolników, zajętych sprzętem zbóż.

Poprawa uwydatnia się w zwiększeniu się wpływów z podatków pośrednich (piwa, cukru, oleju skalnego), które w lipcu dały 9,1 miljn. zł., gdy w poprzednich 2-ch miesiącach wpływ z tych źródeł nie przekraczał 7 miljn. zł. Z opłat stemplowych osiągnął Skarb Państwa w lipcu 9,8 miljn. zł., gdy w czerwcu 8,9 miljn. zł. Wreszcie monopole dały w lipcu 38,7 miljn. zł., gdy w czerwcu 33,2 miljn. zł.

URODZAJ A PODATKI.

W związku z nieurodzajem zeszłorocznym, który nawiedził znaczną część kraju, Ministerstwo Skarbu stosowało względem płatników podatku gruntowego i majątkowego ulgi i odroczenia, wskutek czego wpływy podatkowe z tych źródeł, konieczne dla zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb państwowych, były mniejsze, niż z innych podatków. Ostatnio na okres lipiec i sierpień zarządzono wstrzymanie kroków egzekucyjnych na podatek gruntowy i majątkowy od rolników.

Ze względu na pomyślny wynik zbiorów tegorocznych, Ministerstwo Skarbu, wobec ogromu potrzeb państwowych, nie będzie mogło udzielać dalszych odroczeń i ulg podatkowych i z dniem 1 września zarządzi przymusowe ściąganie podatków rolnych. Dla uniknięcia dotkliwych kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych, płatnicy winni we własnym, dobrze zrozumianym interesie przygotować na wrzesień potrzebną na pokrycie należnych od nich podatków gotowiznę, dalsze bowiem starania o uzyskanie odroczeń nie mogą liczyć na uwzględnienie.

Przypomnić należy, iż 1-sza rata podatku gruntowego powinna była być płatna od 15 marca do 15 kwietnia r. b., 1-sza zaś rata podatku dochodowego — w terminie 30 czerwca r. b.

W związku z urodzajem i ogólnym polepszeniem się położenia gospodarczego również w innych działach podatkowych, zarząd skarbowy wdroży energiczniejsze, niż dotąd, zarządzenia celem uzyskania koniecznych dla Państwa funduszów z zaległości podatkowych.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA SIERPIEŃ.

Przy układaniu preliminarza budżetowego na sierpień, Ministerstwo Skarbu liczyć się musiało z okolicznością, iż w miesiącu tym nie przypadają terminy większych płatności danin publicznych i że wskutek tego sierpień pod względem dochodów państwowych należy do miesięcy najmniej wydatnych. W związku zatem ze stroną dochodową, wydatki państwowe na sierpień poddano daleko posuniętym redukcjom, tak, iż w rezultacie wydatki zamykają się w kwocie 160,4 miljn. zł., dochody zaś w kwocie 161,1 miljn. zł.

W dochodach na sierpień przewidywane są następujące wpływy: w M-stwie Spraw Wewnętrznych 1,2 miljn. zł., w M-stwie Sprawiedliwości 2,6 miljn. zł., z Poczt i Telegrafów 9,8 miljn. zł. (w tem z opłat pocztowych 5,4 miljn. zł., telegraficznych 1,1 miljn. zł. i telefonicznych 3,1 miljn. zł.) w M-stwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych 1,6 miljn. zł., w M-stwie Robót Publicznych 3,6 miljn. zł., z lasów państwowych 1,5 miljn. zł.

Dochody M-stwa Skarbu preliminuje się na sierpień ogółem w kwocie 126,7 miljn. zł., w czem danin publicznych 69,5 miljn. zł. W szczególności z podatków bezpośrednich (bez podatku majątkowego) 21,5 miljn. zł., z podatków pośrednich 10,5 miljn. zł., z ceł 22,5 miljn. zł., z opłat stemplowych 10 miljn. zł., z podatku majątkowego 5 miljn. zł. Dochód z monopolów państwowych przewidziano w kwocie 39 miljn. zł., a mianowicie: z soli 3 miljn. zł., z tytoniu i spirytusu po 18 miljn. zł.

W wydatkach M. S. Wewnętrznych preliminuje się 1,7 miljn. zł. na kontynuowanie akcji budowy pomieszczeń dla Korpusu Ochrony Pogranicza oraz na potrzeby budowlane Województw i Starostw.

Na potrzeby budowlane szkolnictwa preliminuje się na sierpień 3 milj. zł., na wydatki inwestycyjne M-stwa Robót Publicznych 1,8 miljn. zł., z czego na budowę domów w województwach wschodnich 0,4 miljn. zł., na odbudowę 1 miljn. zł.

Ponadto w wydatkach specjalnych M-stwa Robót Publicznych przewidziano na utrzymanie dróg i mostów 1,1 miljn. zł., na budowę i przebudowę mostów 1,5 miljn. zł. i na meljoracje 0,9 miljn. zł.

Z wydatków specjalnych M-stwa Pracy i Opieki Społecznej, preliminowanych na sierpień, wymienić należy na opiekę społeczną 626 tys. zł., na ubezpieczenia społeczne 128 tys. zł., na opiekę nad inwalidami 120 tys. zł., na doraźne zasiłki dla bezrobotnych 3 miljn. zł., na repatrjację zagraniczną 250 tys. zł. i na opiekę nad emigrantami 50 tys. zł.

Wydatki M-stwa Skarbu, preliminowane w kwocie 24,5 miljn. zł., obejmują m. in. emerytury cywilne 3,7 miljn. zł., emerytury wojskowe 900 tys. zł., renty inwalidzkie 9 miljn. zł.

Z tego pobieżnego zestawienia okazuje się, że M-stwo Skarbu, mimo konieczności ograniczenia wydatków państwowych w sierpniu, utrzymało w odpowiedniej wysokości kredyty potrzebne na podtrzymanie akcji budowlanej, w zakresie budownictwa państwowego.

SYTUACJA WALUTOWA.

W ciągu ub. tygodnia kursy walut na giełdach krajowych notowane były nadal według parytetu, kursy zagraniczne — po opanowaniu w ostatnich dniach ub. m. ataku na złotego — również były ustabilizowane, wykazując tylko niewielkie wahania i odchylenia arbitrażowe.

Bank Polski w dalszym ciągu stosuje politykę oddawania walut zagranicznych wyłącznie na rzeczywiste potrzeby życia gospodarczego i produkcji przemysłowej, powstrzymując się od oddawania walut na cele importu towarów luksusowych i zbędnych.

W związku z tą repartycją, dokonywaną przez Bank Polski na rynku krajowym, wytworzyła się pewna zwyżka kursu banknotów dolarowych (nie dewiz) w obrotach pozagiełdowych. Obroty te jednak nie stanowią nawet ułamku procentu obrotów, dokonywanych na giełdach oficjalnych, nie mogą więc mieć żadnego znaczenia przy ocenie faktycznej sytuacji na rynku walutowym.

Zarządzenie, wydane przez Rząd już w końcu ub. m., a polegające na zaniechaniu już od 1 sierpnia stosowania ceł ulgowych i kredytowania ceł, na wprowadzeniu od 14 sierpnia r. b. reglamentacji przywozu towarów zakazanych do importu z Niemiec (mogących być pośrednią drogą wwożonemi do Polski), na wprowadzeniu dalszych zniżek taryfowych dla eksporterów, zwiększających wywóz, oraz wobec wzmożonego wywozu węgla do innych państw poza Niemcami, tudzież rozpoczynającego się już wywozu zboża, który w związku ze świetnym urodzajem zapewni znaczny dopływ walut — wszystko to daje pewność, że wkraczamy w okres zrównoważonego bilansu handlowego, że więc popyt na waluty zagraniczne będzie się zmniejszał, wzrastać zaś będzie ich podaż. W związku z tem ustaną restrycje walutowe Banku Polskiego, a spekulanci, usiłujący podnieść kurs dolara w obrotach pozagiełdowych, narażeni zostaną na znaczne straty.

KTO PODBIJA KURS DOLARA POZA GIEŁDĄ?

W chwili obecnej, gdy wszystkie wysiłki rządu skierowane są do wzmożenia naszego eksportu i ograniczenia importu tylko do artykułów pierwszej potrzeby, niewytwarzanych w kraju — do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wpłynęło podanie jednego z warszawskich hurtowników owoców o zezwolenie sprowadzenia do Polski oraz udzielenie odpowiednich kredytów importowych na wielką partję winogron, wartości około 150.000 dol.

Zrozumiałą jest rzeczą, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu podanie to odrzuciło. Importerzy winogron, którzy zarabiają na swych dostawach około 100%, nie liczą się, oczywiście, ani z interesem państwa, ani z różnicą kursu dolara na giełdzie urzędowej, a w obrotach prywatnych, i wywiozą z kraju wielką sumę dolarów, skupionych poza giełdą. Nie trzeba dodawać, że importerzy winogron i im podobni dla swych małych interesów, nie bacząc na szkodę państwa, podbijają kurs dolara wśród spekulantów.

JAK POLSKA SPŁACA DŁUGI.

Spłaty długów zagranicznych Skarbu Państwa w 1-szem półroczu r. b. wynosiły okrągło 37,7 miljn. zł., w czem na spłatę kapitału długów 20,3 miljn. zł., na spłatę odsetek 17,4 miljn. zł.

Spłaty obejmują długi skonsolidowane: wobec Stanów Zjednoczonych A. P. oraz reliefowe i pozareliefowe wobec rządów Wielkiej Brytanji, Norwegji, Danji, Szwecji, Francji, Szwajcarji, Holandji, jak również Pożyczkę Włoską, Pożyczkę Dolarową 1920 r., Pożyczkę Amerykańską 1925 r., oraz wobec wierzycieli prywatnych.

Sumy spłat zostały przekazane w terminach płatności, zgodnie z planami amortyzacyjnemi i w wysokości, określonej przez te plany, względnie przez układy o konsolidacji długów, pokrywając w zupełności wszystkie bez wyjątku zobowiązania Państwa Polskiego, które były płatne w pierwszej połowie r. b.

RESTRYKCJE KREDYTOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Z bilansów Czechosłowackiej instytucji emisyjnej okazuje się, że już od pół roku przeprowadzane tam są radykalne restrykcje kredytowe: w dn. 31 grudnia 1924 r. portfel wekslowy stanowił 25,25 miljn. koron czeskich, w dn. 31 stycznia r. b. portfel ten zmniejszył się już do 1.668 miljn. koron czeskich, następne miesiące przynoszą dalsze zmniejszenie się portfelu wekslowego, który w dn. 30 czerwca r. b. wynosił 1.253 miljn. koron czeskich.

A więc w ciągu r. b. widzimy zmniejszenie się portfelu wekslowego czechosłowackiej instytucji emisyjnej o połowę. W tym samym okresie czasu zmniejszył się w Czechosłowacji obieg biletów bankowych — ściśle o taką sumę, na jaką zredukowano portfel wekslowy (z 8.810 miljn. koron czeskich w dn. 31 grudnia 1924 r. do 7.587 miljn. kor. czeskich w dn. 30 czerwca r. b.

Jak widzimy, czeska instytucja emisyjna zdecydowała się na wydatne restrykcje kredytowe dla sanacji waluty. Restrykcje te były możliwe wobec poważnego rozwoju bankowości czeskiej.

Zaznaczyć należy, że w tym samym okresie portfel wekslowy Banku Polskiego zwiększył się o 17% (z 256,9 miljn. zł. w dn. 31 grudnia 1924 r. na 299,2 miljn. zł. w dn. 30 czerwca r. bież.

PODNIESIENIE STOPY PROCENTOWEJ I OGRANICZENIE KREDYTU W BANKU POLSKIM.

W dwudniowych naradach rada Banku Polskiego rozważyła wszechstronnie sprawy walutowe i kredytowe Banku, poczem powzięto następujące uchwały: 1) utrzymać nadal dotychczasowy sposób przydziału i sprzedaży walut; 2) podnieść stopę dyskontową z 10 do 12 proc. i stopę zastawową z 12 do 14 proc.; 3) przystąpić do dalszego ograniczenia kredytów, zwłaszcza kredytów rolnych.

CZY MAMY ZA DUŻO BILONU?

W ostatnich czasach odzywały się głosy, iż Polska posiada zbyt wielki obieg bilonu, chociaż Rząd nie wyzyskał dotychczas całkowicie ustawy, przyznającej mu prawo wypuszczenia monet srebrnych, niklowych i bronzowych do wysokości 12 zł. na jednego mieszkańca.

Że ilość bilonu, wypuszczona w obieg, nie jest nadmierna, świadczą dane, dotyczące innych krajów, a zwłaszcza Szwajcarji, która posiada zbliżony do Polski system monetarny i ma walutę całkowicie ustabilizowaną.

W Szwajcarji obieg monet srebrnych wynosi na głowę ludności sztuk 20, wartości 20 fr., obieg zaś monet srebrnych i zastępujących je biletów zdawkowych w Polsce stanowi na głowę ludności sztuk 5,07, wartości zł. 7,6.

Obieg niklowego i bronzowego bilonu w Szwajcarji stanowi na głowę ludności 76 sztuk, wartości fr. 4,81, w Polsce zaś na jednego mieszkańca przypada monet niklowych i bronzowych sztuk 10, wartości zł. 1.76. Ogółem obieg bilonu srebrnego, niklowego i bronzowego w Szwajcarji wynosi na jednego mieszkańca sztuk 96, wartości fr. 24,86, w Polsce zaś ten sam obieg łącznie z biletami zdawkowemi, stanowi na jednego mieszkańca sztuk 15,9, wartości zł. 9,37.

KREDYTY DLA OPTANTÓW-ROLNIKÓW W POZNANIU.

Państwowy Bank Rolny — Oddział w Poznaniu, w celu przyjścia z pomocą optantom i uchodźcom z niemieckiego Górnego Śląska, udzielać będzie kredytu tym optantom i uchodźcom, którzy posiadają kwalifikacje zawodowych rolników.

KREDYTY BUDOWLANE.

Ogółem do chwili obecnej Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budowlane 225 pożyczek na sumę 15,2 miljonów złotych.

Do dnia 10 sierpnia Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przyznała 157 pożyczek budowlanych na sumę 11,9 miljn. zł.; Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie przyznał 16 pożyczek na 1,1 miljn. zł.: Oddział Lwowski przyznał 42 pożyczki na sumę 2 miljn. zł., Oddział Poznański 10 pożyczek na sumę 0,2 miljn. zł.

PODATEK DOCHODOWY OD TANTJEM.

Osoby, które posiadają dochód roczny z tantjem, przekraczający 1.500 złp., oprócz podatku dochodowego, są obowiązane do płacenia specjalnego podatku od tantjem w wysokości 50% stawki, przypadającej na daną wysokość dochodu z tantjem, według skali, zamieszczonej w ustawie o podatku dochodowym.

BILANS BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO NA 1 CZERWCA R. B.

Rozwój Banku Gospodarstwa Krajowego ilustruje następujące zestawienie: zapas walut i gotowizny wynosił 5,496 tys. zł., wobec 5,784 tys. zł. na 31 grudnia 1924 r. Portfel wekslowy wzrósł w ciągu 6 miesięcy z 48.058 tys. zł., do 78.849 tys. zł. Dłużnicy z 8.350 tys. zł. do 17.678 tys. zł. Zapas papierów wartościowych i własnych walut z 23.121 tys. zł. do 39.330 tys. zł. Pożyczki terminowe z 23.516 tys. zł. do 33.268 tys. zł. Pożyczki w listach zastawnych i obligacjach z 67.041 tys. zł do 117.359 tys. zł. Pożyczki towarowe z 16.283 tys. zł. do 14.191 tys. zł. i t. d. Ogółem obroty Banku Gospodarstwa Krajowego od dnia 31 grudnia 1924 r. wzrosły z 221.442 tys. zł. do 336.061 tys. zł w dniu 31 maja 1925 roku.

HANDEL POLSKO-FRANCUSKI.

W ciągu roku 1924 obroty handlu zagranicznego pomiędzy Polską a Francją wynosiły 125.508 tysięcy złotych, z czego 72.639 tys. zł. przypadało na przywóz z Francji do Polski ogólnej wagi 29.114 tonn (4,9% ogólnego przywozu do Polski). Wywieziono zaś z Polski do Francji 191.653 tonny towaru, wartości 52.869 tys. zł., co stanowi 4,2% ogólnego wywozu z Polski. Jak dalece polskie kupiectwo nie potrafiło wyzyskać pojemności rynku francuskiego świadczy o tem cyfra niedoboru rocznego bilansu tego handlu w ilości 19.770 tys. zł. Rynek francuski naogół należy do rynków, na których zbyt jest dość utrudniony, jednak dla polskich towarów konjunktury są pomyślne, zwłaszcza w dziedzinie zbytu artykułów żywnościowych, niektórych surowców i półfabrykatów.

HANDEL POLSKO-AFRYKAŃSKI.

Obroty handlowe mędzy Polską a kolonjami afrykańskiemi Włoch i Wielkiej Brytanji w ciągu roku 1924 przedstawiały się następująco: ogółem przywieziono do Polski z Wielkiej Brytanji 15.695 q towaru, wartości 1.223 tys. zł., co stanowi 0,2% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do kolonij afrykańskich wyżej wymienionych państw 9.312 q towaru, wartości 302 tys. zł. Niedobór bilansu handlu z temi kolonjami wynosi na niekorzyść Polski 921 tys. zł. Rynki kolonjalne Afryki wschodniej i zachodniej mogą przedstawiać przedmiot zainteresowania dla polskiego przemysłu włókienniczego i metalurgicznego. Szkoda, że brak jakiejkolwiek organizacji, mającej na celu wykorzystywanie konjunktur pomyślnych na terenach, gdzie panuje stosunkowo niezbyt wysoki poziom walki konkurencyjnej. Do takich terenów niewątpliwie należą wymienione kolonje.

HANDEL POLSKO-ŁOTEWSKI.

Obroty handlowe między Polską i Łotwą w ciągu r. 1924 odbywały się pod znakiem wybitnej przewagi gospodarczej Polski, której wywóz do Estonji przewyższał 4-krotnie przywóz. Przywieziono w tym roku z Estonji 7.548 tonn towaru, wartości 6.794 tys. złp., co stanowi 0,5% ogólnego przywozu do Polski, wywieziono natomiast z Polski do Estonji 89.259 tonn towaru, wartości 26.271 tys. złp., t. j. 2,1% ogólnego wywozu z Polski. Wśród towarów, wywożonych do Estonji, przeważały artykuły spożywcze i kopaliny. Bilans handlu polsko-łotewskiego zamyka się nadwyżką 19.477 tys. złp. na korzyść Polski.

HANDEL POLSKO-PORTUGALSKI.

Rynek portugalski w ciągu r. 1924 był zaniedbany przez kupiectwo polskie. Ani import, ani eksport, nie osiągnęły odpowiednich rozmiarów, wskutek braku jakiejkolwiek inicjatywy i organizacji w zakresie wzajemnej wymiany. Przywieziono do Polski z Portugalji 632 tonny towaru, wartości 817 tys. złp., co stanowi 0,1% ogólnego przywozu do Polski; wywieziono zaś zaledwie 361 tonn minimalnej wartości 88 tys. złp. Bilans handlu polsko-portugalskiego zamyka się niedoborem 729 tys. złp. dla Polski.

HANDEL POLSKO-BUŁGARSKI.

W ciągu roku 1924 przywieziono z Bułgarji do Polski 2,316 tonn rozmaitych towarów (przeważnie tytuniu i surowca) wartości 7.373 tys. zł., co stanowi 0,8% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Bułgarji 1.092 tonny towaru, wartości zaledwie 248 tys. zł. Rynek bułgarski może być odbiorcą wielu wyrobów gotowych przemysłu polskiego, i wielka szkoda, że konjunktury te w roku ubiegłym zostały tak dalece niewyzyskane. Konkurować na tym rynku wypadałoby głównie z przemysłem czechosłowackim i niemieckim. Bilans tego handlu przynosi Polsce niedobór w wysokości 7.125 tys. zł.

HANDEL MIĘDZY POLSKĄ A CHINAMI.

Handel polsko-chiński w roku 1924 nie zdradzał ożywienia w obrotach. Przywieziono w tym czasie z Chin do Polski 2.041 tonn towaru, wartości 2.366 tys. zł., co stanowi 0,2% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Chin 245 tonn towaru, wartości 2.594 tys. zł. t. j. 0,2% ogólnego wywozu z Polski. Stosunki handlowe między Polską, a Chinami spotykają się z dużymi trudnościami, ze względu na konieczność korzystania z pośrednictwa firm zagranicznych, oraz braku własnej organizacji handlowej, opiekującej się handlem z Dalekim Wschodem. Bilans handlu polsko-chińskiego zamknięty nadwyżbą 228 tys. zł., świadczy o tem, że przy pewnych usiłowaniach, rynek chiński mógłby stać się w przyszłości jednym z poważniejszych odbiorców dla polskiego przemysłu.

Wszystkich odbiorców „OSZCZĘDNOŚCI”, którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty, prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

JEDNA INFORMACJA, WSKAZÓWKA LUB RADA, KTÓRYCH TYG. „OSZCZĘDNOŚĆ" ZAWIERA WIELE, POKRYJE STOKROTNIE KOSZT PRENUMERATY.

Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 3, kwartalnie zł. 8.

Wpłacajcie prenumeratę na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

HANDEL POLSKO-NIEMIECKI.

Obroty handlowe między Polską a Niemcami w r. 1924 stanowiły blisko 40% ogólnych obrotów handlu zagranicznego Polski. Wysokość tych obrotów świadczy o dużej zależności wzajemnej obydwu rynków i o znacznem ciążeniu Polski ku gospodarczym czynnikom Niemiec. Przywieziono w tym czasie z Niemiec do Polski 1.331.690 tonn towaru, wartości 506.269 tys. złp., co stanowi 34,3% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Niemiec 9.016.530 tonn towaru, wartości 536.128 tys. złp., co jest 42,4% ogólnego wywozu z Polski. Zróżniczkowanie co do kategorji towarów, biorących udział we wzajemnym obrocie, jest ogromne. Handel Polski z Niemcami opiera się na wymianie wszelkich możliwych towarów, jakie w obu krajach są możliwe do zbycia. Mimo znacznej przewagi gospodarczej i przemysłowej Niemiec, bilans tego handlu zamyka Polska nadwyżką w wysokości 29.859 tys. złp., jestto jedna z największych cyfr nadwyżki, gdyż jedynie handel polsko-rumuński zamyka się większą nadwyżką na korzyść Polski.

POLSKIE MASZYNY ROLNICZE W BRAZYLJI.

Pierwsze transporty lokomobil z fabryki Cegielskiego i pługów z fabryki „Unja" w Grudziądzu przybyły w początkach lipca r. b. do Kurytyby w Brazylji. Jest to pierwszy transport wyrobów polskiego przemysłu maszynowego, znajdujący zbyt bezpośredni w Brazylji.

POLSKI HANDEL WYROBAMI WŁÓKIENNICZEMI.

Handel materjałami i wyrobami włóknistymi w ciągu roku 1924 nie wszedł na drogę prawidłowego rozwoju, gdyż w ciągu całego tego okresu czasu, słabe tętno produkcji krajowej i nieudolność w staraniach o rynki zbytu, ze strony przemysłowców i kupców polskich, stały temu na przeszkodzie. W ciągu tego roku przywieziono do Polski 87.846 tonn rozmaitych materjałów i wyrobów włóknistych, wartości 450.986 tys. złp., co stanowi znaczną cyfrę 30,5% ogólnego przywozu do Polski. Jestto maksymalna liczba z pośród wszystkich kategorji towarów, przywożonych do Polski. Importowano materjały włókniste przedewszystkiem z Niemiec, Austrji i Czechosłowacji, aczkolwiek sprowadzano również wyroby angielskie, francuskie i włoskie w znacznych ilościach. O wiele gorzej przedstawia się wywóz tych materjałów i wyrobów z Polski, mimo to, że nasz przemysł włókienniczy jest jednym z podstawowych przemysłów w Państwie i posiada wszelkie dane na to, aby wybitnie zasilać nasz handel eksportowy. Wywieziono w okresie sprawozdawczym z Polski zaledwie 31.465 tonn towaru, wartości 168.442 tys. złp., co stanowi 13,3% ogólnego wywozu z Polski. Handel zagraniczny wyrobami włókienniczemi przyniósł polskiemu bilansowi w tym roku niedobór w wysokości 146.210 tys. złotych.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO SPOŻYWCÓW.

Obroty handlowe Związku Spółdzielczego Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej za pierwsze półrocze przedstawiały się następująco: hurtownie wykazały obrót w wysokości 19.120 tys. zł., wobec 6.860 tys. zł. w analogicznym okresie r. ub. Do potrojenia obrotów przyczyniła się konsolidacja Związku Spółdzielczego Spożywców, Związku Robotniczego Stowarzyszeń Spółdzielczych, oraz zespołu kooperatyw urzędników państwowych i komunalnych. Koszta handlowe przy operacjach tego sfuzjonowanego Związku Spożywców, ulegają stałemu obniżeniu, mimo zwiększenia kosztów administracyjnych i kredytowych. Tak w r. ub. koszta te wynosiły przeciętnie 3,53% od obrotu, a w pierwszym kwartale rb. 2,76% w niektórych zaś oddziałach wynosiły zaledwie 1,41%. Hurtownia Związku posiada na prowincji 23 oddziały i w najbliższych dniach zostanie otwarty 24 oddział w Chełmie. Specjalną uwagę poświęca Związek organizacji spółdzielni na kresach wschodnich. Produkcja własna Związku również stale wzrasta. Fabryki mydła, które wyprodukowały przeciętnie w 1924 r. 456 tysięcy klg. mydła, t. j. 38 tysięcy klg miesięcznie, wytworzyły w lipcu r. b. 85 tysięcy klg. Tak samo produkcja miesięczna pasty do obuwia wynosząca w r. ub. 4 tysiące tuzinów, w lipcu r. b. wzrosła do 7,500 tuzinów. Produkcja torebek w tym samym stosunku wzrosła z 9 tysięcy na 33 tys. Obecnie montują się maszyny w fabrykach Spółdzelni do wyrobu mydła toaletowego. Co się tyczy ruchu wydawniczego, to w r. 1924 wydano 8 książek w ilości 16 tysięcy egzepl., zaś w pierwszym półroczu r. b. 4 książki w ilości 9.250 egzempl.

TEGOROCZNE PLANTACJE BURAKÓW CUKROWYCH W POLSCE.

Na całym terenie Rzeczypospolitej obszar plantacji buraków cukrowych wynosi w roku bieżącym 176.709 ha, wobec 168.167 ha w ubiegłym roku operacyjnym. Wzrost całego obszaru plantacji w roku bieżącym wynosi 5,08%. Z powyższej ilości obszarów pod plantacjami przypada na b. dzielnicę rosyjską 85.776 ha, wobec 80.461 w roku 1924/25 (przyrost 6,26%), na byłą dzielnicę pruską 77.001 ha, wobec 80.246 ha w r. 1924/25 (ubytek 4,21%), na obszar b. zaboru austrjackiego 13.932 ha, wobec 7.460 ha w r. 1924/25. Wzrost plantacji do tegorocznej kampanji cukrowniczej wynosi ogółem 8.542 ha. Plantacje te pod względem obszaru stanowią 102,14% obszarów plantowanych przed wojną.

ZWIĄZEK KÓŁEK ROLNICZYCH W WOŁYNIU.

W bieżącym miesiącu rozpoczął swą działalność Związek Kółek Rolniczych ziemi wołyńskiej, który zgrupował w swym łonie organizacje rolnicze w powiatach: łuckim, włodzimierskim i równieńskim. Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie przystąpienia do rzeczonego Związku organizacyj rolniczych w pow. Luboml a, Krzemieniec i Kowel. Do wołyńskiego Związku Kółek Rolniczych należy już 125 organizacyj rolnych. Jestto jedna z ważniejszych placówek polskich na kresach wschodnich.

NOWA LINJA KOLEJOWA NA WOŁYNIU.

W związku z projektowaną budową nowej linji kolejowej pomiędzy Sienkiewiczówką i Stojanowem na Wołyniu, rozpoczęła swe prace, na wyznaczonych terenach, komisja inżynierów, celem ustalenia trasy rzeczonej linji. Prócz tego dokonywane są obecnie studja nad nową linją kolejową Łuck — Lwów i projektowaną magistralą Katowice-Kiwerce do Łucka przez Krasne z nowym mostem przez Styr. Most ten przejdzie niedaleko obecnej stacji kolejowej. Roboty ziemne mają być rozpoczęte w roku bieżącym, ukończenie linji i oddanie jej do eksploatacji przewidywane jest w r. 1928. Linja ta będzie miała wielkie znaczenie gospodarcze, jako łącząca zachodnie dzielnice Polski z Kresami Wschodniemi, co pozwoli na wzmożenie dowozu węgla do pozbawionej go obecnie dzielnicy Polski.

BILANS HANDLOWY W NIEMCZECH W CZERWCU B. R.

W ciągu czerwca b. r. ogółem przywieziono do Niemiec wyrobów gotowych, surowych i półfabrykatów, artykułów spożywczych i zwierząt żywych za sumę 1.071.788 tys. mk. niemieckich, wywieziono natomiast z Rzeszy rozmaitych towarów za 687.712 tys. mk. niemieckich. Niedobór bilansu handlowego Rzeszy za czerwiec wynosi 323,5 miljonów marek, wobec 265,6 milj. mk. w maju b. r. Niedobór ten zatem zwiększył się w czerwcu o 58 milj. w stosunku do maja. Taki rezultat zagranicznego handlu Niemiec był dla jej sfer gospodarczych niespodzianką, gdyż saldo ujemne bilansu handlowego w maju zmniejszyło się w stosunku do kwietnia o 71 milj., który to objaw uważano za przełomowy w dalszym kształtowaniu się obrotów zagranicznych Rzeszy. Wywóz w czerwcu zmalał w porównaniu z majem o 42 milj. mk. i stanowi zaledwie 67,8% przywozu. W dziedzinie przywozu daje się zauważyć stosunkowo znaczne przesunięcie poszczególnych kategoryj towarów, przy ogólnym zwiększeniu przywozu o 16 milj. marek.

POLITYKA BANKOWA, A KONCERN STINNESA W NIEMCZECH.

Likwidacja koncernu Stinnesa stanowi wybitny przykład wzrostu wpływów banków na kształtowanie się stosunków w przemyśle. Tak np. eksportowe przedsiębiorstwo Hugo Stinnesa — Akcyjne T-stwo Żeglugi Morskiej i Handlu Zewnętrznego fuzjonuje się z firmą kontrolowaną przez Commerz Privat Bank. Wielkie przedsiębiorstwa naftowe Stinnesa przechodzą do grupy t. zw. D-banków, t. j. Deutsche Bank i Disconto Geselschaft. Linje okrętowe Stinnesa posiadające 22 parowce o łącznej ilości tonażu 121.000 tonn, najwidoczniej przechodzą do grupy Harpag-Harriman, która zawsze zajmowała wrogie stanowisko w stosunku do ciężkiego przemysłu i była mocno związana z bankami. Koncern Stinnesa będzie zmuszony również do likwidacji swych interesów w Rosji. Od 1 września Generalna Dyrekcja Stinnesa zajmująca się sprawami rosyjskiemi, przestaje istnieć. Banki proponują zarządowi konkursu (upadłości), koncernu Stinnesa zaledwie 45% wartości za likwidowanie przedsiębiorstwa. To przejście całego aparatu wpływów na gospodarstwo narodowe w ręce banków nie kończy się na koncernie Stinnesa, lecz ogarnia również i cały szereg niegdyś samodzielnych koncernów przemysłowych.

Z POŁOŻENIA FINANSOWEGO NIEMIEC.

Dalsza poprawa w sytuacji Banku Rzeszy wynika z bilansu tego Banku w drugiej dekadzie lipca. Obieg banknotów zmniejszył się o 144,08 miljn. marek i wynosi obecnie 2.297 miljn. marek, obieg biletów Banku Rentowego zmniejszył się do 1.514 miljn. marek. Zapas złota wzrósł o 3,1 miljn. marek do sumy 1.069 miljn. marek, dewiz o 1 miljon marek, t. j. do sumy 356,2 miljn. marek. Pokrycie dla obiegu banknotów w okresie sprawozdawczym wzrosło z 43,06% do 46,5%. Pokrycie złota i dewiz z 58,02% do 62%. Wielkie banki wykorzystywują w dalszym ciągu kryzys, istniejący na rynku pieniężnym dla umocnienia swej pozycji w przemyśle, które to umocnienie datuje się od początku okresu inflacyjnego. Likwidacja koncernów Stinnes'a jest jaskrawym przykładem wzrostu wpływów banków.

Z POŁOŻENIA FINANSOWEGO ST. ZJEDNOCZONYCH.

Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych za ubiegły w dniu 30 czerwca rok finansowy, stanowi 248 miljonów dolarów, wobec 10 miljonów dolarów w roku 1923/24. Przywóz złota wynosił natomiast 134 milj. dol., wobec 416 milj. dol., w roku 1923/24. Miesięczny obrót czekowy banków w lipcu r. b., wyrażał się w cyfrze 43.150 milj. dol., w porównaniu do 36.060 milj. dol., w analogicznym okresie r. 1923/24. Odpowiednie cyfry za maj i kwiecień omawianego roku równają się 41.807 i 41.406 milj. dol. Zgodnie z danemi Dep-tu Handlowego w ciągu ostatniego półrocza udzielono pożyczek zagranicznych w łącznej sumie 552 milj. dol., co w porównaniu z pierwszą połową roku 1924, daje wzrost o 380 milj. dol. Z tej sumy przypada na Europę 237 milj. dol., na Amerykę połudn. 151 milj. dol., na Kanadę 132 milj. dol. i na państwa azjatyckie 36 milj. dol. Udział europejskich towarzystw akcyjnych wynosił 48 milj. dol., z czego przemysł niemiecki otrzymał 36 milj. dol. Ogólna suma prywatnych lokat amerykańskiego kapitału zagranicą, wynosi w czasie obecnym 9.500 milj. dol.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI W R. 1925.

Bilans handlowy Czechosłowacji za czerwiec r. 1925 wykazał deficyt. Wartość importu wynosiła 1,409 miljonów k. c., zaś import 1,380 milj. k. c. Według zestawień z czerwca r. 1924 bilans handlowy Czechosłowacji zamykał się nadwyżką 97 milj. k. c., mimo, że ogólna skala obrotów była cokolwiek mniejsza. Handel zagraniczny tego państwa za pierwsze półrocze 1925 wyrażał się w cyfrach 8.045 milj. k. c. importu (wobec 7.263 milj. k. c. w analogicznym okresie 1924), oraz w 8,920 milj. k. c. eksportu. Bilans handlowy Czechosłowacji za pierwsze półrocze 1925 zamyka się nadwyżką 875 milj k. c., wobec 568 milj. k. c. w analogicznym okresie r. 1924.

Z POŁOŻENIA FINANSOWEGO FRANCJI.

Konsolidacja krótkoterminowych bonów wraz z zabezpieczeniem 4% złotej pożyczki państwowej i obniżeniem stopy dyskontowej Banku Francuskiego, wywarły pomyślny wpływ na francuski rynek pieniężny. Kurs franka umocnił się. Z notowań na giełdzie genewskiej od 15 czerwca do 15 lipca wynika, iż kurs ten w najbliższym czasie nie jest zagrożony większymi wahaniami. Na rynku papierów wartościowych spostrzega się znaczne ożywienie. Zwyżka kursów akcyj francuskich towarzystw dotyczy prawie wszystkich kategorji walorów i posiada charakter rzeczywistej kampanji sanacyjnej. Oddźwięki tych stosunków można zauważyć również na giełdzie genewskiej. Bilans Francuskiego Banku na dzień 15 lipca r. b. wykazuje dalsze zmniejszenie portfelu wekslowego z 3.325 — 3.205 miljn. franków, oraz wzrost awansów państwowych z 27.400 na 27.850 miljn. franków.

LOSOWANIE POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

W dniu 1 sierpnia wylosowano do amortyzacji obligacji serji I-ej 10% pożyczki kolejowej 1924 roku.

Obligacje 100 frankowe.

5001—6000, 27001—28000, 43001—44000, 57001—58000, 111001—112000, 154001—155000, 158001—159000.

Obligacje 50 frankowe.

284001—285000, 295001—296000, 331001—332000, 376001—377000, 389001—390000, 396001—397000.

Obligacje 25 frankowe.

415001—416000, 496001—497000, 501001—502000, 521001—522000, 541001—542000, 544001—545000, 578001--579000, 650001--651000, 654001—655000, 673001—674000, 675001--676000, 704001--705000, 706001—707000, 774001—775000.

Obligacje 10 frankowe.

57001—58000, 58001—59000, 73001—74000, 97001—98000, 159001—160000, 164001—165000, 223001—224000, 235001—236000, 248001—249000, 268001—269000, 273001—274000, 307001—308000, 383001—384000, 384001—385000, 389001—390000, 413001—414000, 419001—420000, 429001—430000, 476001—477000, 485001—486000, 495001—496000, 501001—502000, 508001—509000, 613001—614000, 642001—643000, 721001—722000, 782001—783000, 804001—805000, 848001—849000, 869001—870000, 878001—879000, 969001—970000

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . 32 zł.
Kwartalnie . . . 8 zł.
Miesięcznie . . 3 zł.

Ceny ogłoszeń:
Strony okładki . . . . : 400 zł.
Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł.
1/2 strony . 150 zł.
1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.